LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 10 LUTEGO (fevereiro) — 1981 — Nr 3.712 — (5/81)

Rewolucja Marcowa a wybory w 1982 r.

Powszechne wybory na gubernatorów, senatorów, deputowanych, prefektów i ławników wyznaczone na 1982 rok będą decydujące dla partii rządowej a tym samym dla Rewolucji Marcowej, która na tej partii się opiera. Będą decydujące pod warunkiem, że będą one wolne tj. bezpośrednie (tak zapewniają władze) i że nie użyje się jakichś nieprzewidzianych środków, by gwarantować zwycięstwo partii rządowej. Tego obawia się opozycja.

Te obawy opozycji są uzasadnione biorąc pod uwagę w jakich okolicznościach odbyły się wybory w 1965 r., 1970, 1974 i 1978. I tak w 1965 r. gdy przyszło do wyboru 11 gubernatorów stanowych, rząd prezydenta Castelo Branco — by nie dopuścić do pewnej wygranej opozycji w Minas i Guanabara — wydał rozporządzenie, że byli ministrowie Juscelina Kubitschka i Jango Goularta tj. Sebastião Paes de Almeida w Minas i Helio de Almeida w Rio, nie mogą być kandydatami. To samo stało się z kandydaturą marsz. Lotta, któremu stworzono przeszkodę z powodu jego zamieszkania (domicilio).

W 1966 r. nadeszła pora, by wybrać pozostałych gubernatorów w liczbie 9-ciu. I w tym wypadku władze użyły sposobu, by niedopuścić opozycji do zwycięstwa. Uchwalono więc, że wybory te będą pośrednie (indiretas) tj. że kandydaci będą wybrani przez Assembleie stanowe. One przedstawią 3 kandydatów, a jednego z nich zatwierdzi prezydent państwa. Ta praktyka utrzymała się w wyborach w 1970, 1974 i 1978 roku. W wyniku tego gubernatorami zostali kandydaci rządowi.

Warto przypomnieć, w jakich okolicznościach odbyły się wybory do Kongresu i Assemblei stanowych w 1974 roku. Władze rządowe zgodziły się, by kandydaci mogli przemawiać przez radio i telewizję. I stało się, że opozycja obrała 16 senatorów na 21 krzeseł oraz miała większość w pięciu Assembleiach stanowych. By to się nie powtórzyło w wyborach w 1978 roku, ówczesny minister Sprawiedliwości Falcão ogłosił Lei Falcão, które to prawo zabraniało kandydatom korzystać z radia i telewizji. Nie koniec na tym. Władze rządowe mając większość w Kongresie wybrały senatorów "bionicos", by zapewnić sobie większość w Senacie.

DJALMA MARINHO (na zdjęciu) oraz Nelson Marchezan rywalizują ze sobą jako kandydaci na stanowisko przewodniczącego Federalnej Izby Deputowanych. Marinho (72 lat) jest dysydentem partii PDS i ma za sobą poparcie całej opozycji oraz część deputowanych PDS. Chce on utrzymać prestiż tej Izby wobec niektórych posunięć rządu.

***

Po tych wyborach nastąpiła odwilż. Władze odwołały Akt Instytucyjny A-5, ogłosiły amnestię dla dotychczasowych przeciwników politycznych, przeprowadziły poprawkę Konstytucji, dzięki której wybory na gubernatorów w 1982 r. będą bezpośrednie (diretas), że znikną senatorzy "bionicos" i że Lei Falcão będzie odwołana. Pomimo tak znacznych ustępstw ze strony władz, opozycja nie przestaje się obawiać takich ewentualnych posunięć rządu, jak np. głosowanie dystryktalne, zwiększenie "sublegend" czy też przynależność do partii (vinculação) tj. kto głosuje na prefekta jednej partii, musi głosować na gubernatora, senatora, deputowanego tej samej partii, choćby tego nie chciał.

Nie ulega jednak wątpliwości, że głos decydujący będą mieli wyborcy.

Wizyta Figueiredo we Francji

Prezydent Brazylii João Figueiredo, wraz z komisją liczącą 6-ciu ministrów i ponad 100 przedsiębiorców, w ostatnich dniach stycznia bieżącego roku, odbył oficjalną wizytę do Francji, aby przybliżyć oba te kraje na terenie politycznym i gospodarczym. Jak wszystkim wiadomo ekonomia brazylijska, dysponująca wieloma surowcami, wymaga wielkich nakładów kapitału i rozwiązań technicznych, dostępnych między innymi na rynku francuskim. Tym się tłumaczy tak wielka obecność ekonomistów i przedsiębiorców w komitywie prezydenckiej.

W oficjalnych przemówieniach i w spotkaniach z dziennikarzami, politycy francuscy i brazylijscy mówili wiele o współpracy między krajami bogatymi i biednymi, o "równości bez uprzedzeń", o dialogu między krajami nie z pozycji siły, o Brazylii jako "nadziei świata". Tematem bardzo bliskim i interesującym Francję i Brazylię była Afryka. Tutaj Francja może się popisać bogatą działalnością kolonialną. Z tym terenem żywi nadzieje handlowe i polityczne sama Brazylia. Możliwe punkty sporne zostały usunięte. Brazylijskie interesy dotyczą w pierwszym rzędzie krajów gdzie używa się języka portugalskiego.

Do przedsiębiorców francuskich przemówił brazylijski minister planowania Delfim Neto. Przedstawił problemy ekonomii Brazylii. Zapowiedział zniesienie kontroli cen artykułów ku zadowoleniu udziałowców francuskich. Wyjaśnił, że Francja inwestuje swój kapitał w odpowiednim momencie i to w sektorze najbardziej korzystnym bo energetycznym, nadrabiając utracone okazje w przeszłości. A takie były w latach 50-tych kiedy to tworzył się brazylijski park fabryczny produkcji samochodów i w latach 70-tych przy zakupie technologii do wykorzystania energii atomowej. Gospodarka francuska, tak samo jak i brazylijska, odczuwa wielki brak ropy naftowej coraz droższej i coraz mniej dostępnej. Brazylia dysponująca wielkimi obszarami, mogącymi służyć do plantacji trzciny cukrowej dla produkcji alkoholu ,interesuje bardzo francuskich przedsiębiorców poszukujących środków zastępczych ropy naftowej.

Owocem wizyty są traktaty na mocy których Brazylia otrzymała ponad półtora miliarda dolarów pożyczonych na dogodnych warunkach. Będą użyte w budowie jednej elektrowni cieplnej, trzech elektrowni wodnych, dwóch statków dla transportu produktów chemicznych, w konstrukcji systemu kolejowego dla Belo Horizonte i instalacji sieci kontroli ruchu samolotów posażerskich w południowej części Brazylii. Oprócz tego Francja przyrzekła pożyczyć z początkiem przyszłego roku około 500 milionów dolarów dla budowy jeszcze dwóch hydroelektrowni, dwóch morskich wież wiertniczych ropy naftowej, mając nadzieję wzięcia udziału w programie produkcji alkoholu.

Oficjalna wizyta pełna rozmów i kontaktów na najwyższym szczeblu między Brazylią i Francją była rzeczywiście okazją do wzajemnego lepszego poznania, rozszerzenia więzów kulturalnych, gospodarczych, politycznych i na pewno przyniesie wieloraką korzyść dla narodu francuskiego i brazylijskiego.

Rio pod terrorem

Mieszkańcy Rio de Janeiro, zwłaszcza zony południowej, żyją pod znakiem ustawicznego terroru: gwałtów, napaści, porywań i zabójstw. W ub. roku naliczono ponad 2 tysiące śmiertelnych ofiar terroru. Cała prasa rioska bije na alarm. Redakcja dziennika "Jornal do Brasil" przeznaczyła kilka szpalt na których rejestruje codziennie dokładną liczbę ofiar terroru. Redakcja domaga się od władz stanowych lepszego patrolowania ulic przez policję.

W odpowiedzi na te apele gubernator rioski Chagas Freitas i sekretarz bezpieczeństwa gen. Edmundo Gurgel wydali rozkaz, by cała policja cywilna i wojskowa strzegła ulic miasta, by ani jeden wóz policyjny nie znalazł się w garażu. Pomimo tych zarządzeń, ludność rioska żyje w ustawicznym strachu, obawiając się napaści i kradzieży nawet na ulicy czy w autobusach.

Nikt nie wychodzi z domu z drogą biżuterią zwłaszcza w późniejszych godzinach. Nikt też nie nosi przy sobie większych sum pieniężnych. Zamożniejsze rodziny lub instytucje utrzymują własnych strażników do strzeżenia ich nieruchomości, a okna i drzwi zaopatrzone są w skomplikowane przyrządy alarmowe.

Oprócz zawodowych opryszków i bandytów, działają w Baixada Fluminense szwadrony śmierci złożone z elementów policyjnych, bandy handlujące narkotykami, które nawzajem się zwalczają i różne organizacje rabunkowe. Obecnie akty terroru dokonywane są w południowej zonie Rio de Janeiro, gdzie mieszkają osoby zamożne i gdzie widzi się licznych turystów.

ABI-ACKEL, minister Sprawiedliwości, polecił gubernatorowi rioskiemu Chagas Freitas, by cała policja w sile 28,5 tys. ludzi strzegła bezpieczeństwa mieszkańców w Rio de Janeiro.

* * *

Minister Lotnictwa brygadier Delio Jardim de Mattos, mieszkający na niebezpiecznym terenie w pobliżu Lagoa Rodrigo de Freitas, radził, by oddziały wojskowe wspomogły policję. Jednakże dowódca I Armii gen. Gentil Marcondes zaoponował temu, twierdząc, że wojsko nie jest przeznaczone do utrzymania porządku i że 18-letni żołnierze nie są przygotowani do takiej akcji.

W wyniku rozmów ministra Sprawiedliwości Abi Ackel z gubernatorem Chagas Freitas, Policja Wojskowa w liczbie 28.500 ludzi zaostrzyła obecnie patrolowanie "cudownego miasta".

Pertini i Haig oskarżają ZSRR

Prezydent włoski Sandro Pertini udzielił niedawno wywiadów dla telewizji francuskiej i dziennikowi "Le Figaro". Podczas tych wywiadów prezydent Pertini wyraził przekonanie, że centrum terroryzmu nie znajduje się we Włoszech, lecz za granicą. Dał on do zrozumienia, że centrum to znajduje się w Bloku Wschodnim, nie wymieniając wprost Związku Sowieckiego.

Na ten sam temat zabrał głos premier włoski Forlani, twierdząc, że organizacje terrorystyczne mają charakter międzynarodowy, a ich centrum znajduje się najprawdopodobniej w Czechosłowacji. Za tym przemawiałby fakt, że w ostatnich dwóch latach rząd włoski wydalił z Włoch 50 agentów czeskich. Jest zrozumiałym, że Czechosłowacja nie robi tego na własną rękę ani na własny koszt, lecz pod dyktandem Rosji.

Związek Sowiecki rozwija działalność na trzech frontach: 1) front oficjalny-zewnętrzny który mu dozwala utrzymywać stosunki z zachodnimi państwami opierając się na "detente", 2) na froncie wewnętrznym — Rosja manewruje partiami komunistycznymi na kilku kontynentach. 3) na froncie podziemnym — kieruje, finansuje i trenuje ruch terrorystyczny.

Ze swej strony amerykański sekretarz stanu Alexander Haig, w swym pierwszym wywiadzie udzielonym prasie, oskarżył Związek Sowiecki, że wspiera akcję terrorystyczną. Dlatego przyszłe stosunki między USA i Rosją zależeć będą od jej działalności na całym świecie. Chciał on powiedzieć, że USA nie podpiszą żadnej umowy z Rosją czy to na temat rozbrojenia, wymiany handlowej czy też technologii bez wzięcia pod uwagę jakiejkolwiek ekspansji sowieckiej dokonywanej przez swe oddziały lub swych najemników.

SANDRO PERTINI, prezydent Włoch, w swych wywiadach oświadczył, że centrum terroryzmu nie znajduje się we Włoszech, lecz w Bloku Wschodnim (nie wymieniając Związku Sowieckiego). W ostatnich dwóch latach rząd włoski wydalił z kraju 50 agentów czeskich, co jest bardzo znamienne.

Sekretarz stanu USA wykorzystał oświadczenie włoskiego prezydenta, dodając od siebie, że walka z terroryzmem będzie główną metą amerykańskiej polityki zagranicznej, a dopiero potem bronić się będzie praw człowieka. Albowiem wśród różnych form gwałcenia praw ludzkich pierwsze miejsce zajmuje terror utrzymywany przez państwa totalitarne oraz przez różne grupy terrorystyczne jak Czerwone Brygady we Włoszech, Baader-Meinhof w RFN, Czerwona Armia w Japonii, IRA w Irlandii, Eta w Hiszpanii czy OLP na Bliskim Wschodzie.

Konflikt między Peru i Ekwadorem

Na górzystym obszarze granicznym El Condor, oddzielającym Peru od Ekwadoru, toczyły się zacięte walki pomiędzy oddziałami wojskowymi obu państw. Obszar graniczny liczący ponad 200 km kwadratowych od 40 lat stał się kością niezgody między Peru i Ekwador. Okazuje się, że na tym odcinku nie została jeszcze wytyczona ścisła granica.

Główną przyczyną tego konfliktu jest obecność bogatych pokładów ropy naftowej i różnych minerałów, zgodnie z dokonanymi już badaniami. Obszar o którym mowa stał się już terenem walk w 1941 roku, w których zwycięzcą był Peru. Fakt ten został uznany podpisaniem Protokułu w Rio de Janeiro w 1942 roku przez kanclerzy Brazylii, USA, Chile i Argentyny.

Ekwador w 1963 roku zerwał tę umowę, czując się pokrzywdzony orzeczeniem powyższych państw, oświadczając, że uczyni wszystko, by ten obszar odzyskać. Leży on w dorzeczu rzek Amazonas i Maranhão. Tak Peru jak i Ekwador nawzajem się oskarżają o rozpoczęcie konfliktu, który przemienił się w otwartą wojnę trwającą 6 dni.

W obliczu tego niebezpieczeństwa Organizacja Państw Amerykańskich (OEA) zaapelowała do rządów tych państw, proponując im rozwiązanie sporu na konferencji swych kanclerzy. W tej myśli zostałaby utworzona specjalna międzynarodowa komisja. Ekwador zgodził się na tę propozycję, Peru nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi, lecz dał do zrozumienia, że godzi się na zwołanie kanclerzy państw, którzy podpisali Protokuł w Rio de Janeiro w 1942 roku.

Jeśli chodzi o ocenę sił zbrojnych, Peru jest bezsprzecznie silniejszy od Ekwadoru. Armia peruwiańska liczy 70 tys .ludzi, posiadająca 250 ciężkich czołgów produkcji sowieckiej oraz 100 francuskich. Lotnictwo ma 4 eskadry myśliwców-bombardowych w liczbie 160. Flota zaś wojenna składa się z 8 łodzi podwodnych, 4 krążowników, 4 niszczycieli i 3 fregaty uzbrojone w rakiety.

Armia Ekwadoru natomiast liczy 18 tys. ludzi i składa się z 11 batalionów piechoty, 2 batalionów zmotoryzowanych, z kilkudziesięciu czołgów produkcji francuskiej i angielskiej oraz z kilkudziesięciu samolotów bojowych. Porównując powyższe dane, należy stwierdzić, że dalsza wojna między Peru i Ekwadorem skończyłaby się ponowną klęską Ekwadoru. Na razie nastąpiło zawieszenie broni.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **LIZBONA** — Podczas kilkudniowej wizyty Prezydenta Figueiredo w Portugalii podpisano umowy na zwiększenie wymiany handlowej do sumy 170 mln. dolarów, obejmującej m. in. eksport brazylijskiego ekwipunku lotniczego w zamian na portugalskie tankowce, kooperację naukową i technologiczną, turystykę i kinematografię.

◆ **LIZBONA** — Podczas spotkania Prezydenta Figueiredo z Prezydentem portugalskim — Ramalho Eanes wydano komunikat, w którym wyjaśniono, że nowy statut dla cudzoziemców w Brazylii nie obejmie Portugalczyków znajdujących się w Brazylii, a to dzięki specjalnemu przywilejowi ogłoszonemu kilka lat temu przez rządy obu państw.

◆ **LONDYN** — Angielskie towarzystwo obrony praw człowieka oraz zwalczające niewolnictwo, założone w 1839 r., podało wiadomość, że 3 miliony dzieci żyje w stanie niewolnictwa w Tailandii. Rodzice sprzedają swe dzieci za 50 - 150 dolarów do 12-godzinnej pracy w różnych fabrykach, gdzie przebywają w całkowitej izolacji.

◆ **PORTO ALEGRE** — Doroczna największa procesja religijna odbyła się na rzece Guaiba, na której kilkaset różnych statków i motorówek wzięło udział w tradycjonalnej procesji na cześć Nossa Senhora dos Navegantes. Procesja ta zgromadziła 350 tys. wiernych.

◆ **GENEWA** — Międzynarodowy Czerwony Krzyż informuje, że corocznie ginie w świecie bez wieści 1,5 miliona osób w takich państwach, jak Argentyna, Chile, Urugwaj, Afryka Południowa, Etiopia, Gwatemala, Indonezja, Meksyk, Nicaragua, Peru i S. Salvador.

◆ **PARYŻ** — We francuskich kołach wojskowcyh komentuje się straty poniesione przez Iran w wojnie z Irakiem, mianowicie: 5 - 8 tys. zabitych, 10 - 20 tys. rannych, 100 myśliwców zestrzelonych oraz 500 czołgów zniszczonych.

◆ **BONN** — Zapowiedź prezydenta Reagana, że USA rozpoczną budowę bomb neutronowych, wywołała w politycznych kołach Niemiec Zachodnich ostrą reakcję. Rząd kanclerza Schmidta również okazał niezadowolenie.

◆ **OSLO** — Nowym premierem Norwegii obrana została Gre Harlem Brundtland, matka czworga dzieci. Z zawodu lekarka i przewodnicząca ruchu emancypacji kobiet, zajmie się zwiększeniem budżetu wojskowego dla wzmocnienia sił zbrojnych tego kraju.

◆ **OSLO** — Instytut Nagrody Nobla powiadomił, że wśród kandydatów do Pokojowej Nagrody Nobla figurują m. in. Jimmy Carter oraz lider związków zawodowych Solidarność — Lech Wałesa. Na liście tej jest już 60 kandydatów.

◆ **TEHERAN** — W jednym ze swych przemówień Khomeini przyznał się, że nie ma dobrego zdrowia i że gotów jest odmówić swego poparcia kierownikom rządowym podzielonym na dwa obozy: fanatycznych muzułmanów kierowanych przez premiera Ali Radjai i umiarkowanych popierających prezydenta Bani Sadr.

◆ **BRASILIA** — Minister Spraw Wewnętrznych Mario Andreazza przygotowuje pod obrady Kongresu projekt utworzenia Narodowej Rady Zachowania Środowiska (Conama). Do Rady tej weszłoby kilku ministrów, dwóch generałów oraz reprezentanci stanów.

PODSŁUCHANE...

75 ROCZNICA SIÓSTR RODZINY MARYI W BRAZYLII

Dzień 1 marca br. jest dla Sióstr Rodziny Maryi historyczną datą, ponieważ w tym dniu Siostry Rodziny Maryi obchodzą 75 rocznicę swego przybycia z Polski do Brazylii. Stało się to 1 marca 1906 roku, gdy pierwsze Siostry tego Zgromadzenia przybyły do Orleansu jako swej pierwszej placówki w Brazylii. Dzięki nadzwyczajnej gorliwości, poświęceniu i inicjatywie pierwszej grupy Sióstr przybyłych z Polski, ich liczba wzrastała w szybkim tempie, tak, że wkrótce powstała Prowincja Parańska z siedzibą w Kurytybie, a później druga Prowincja Riograndeńska z siedzibą w Erexim. Cechą charakterystyczną działalności Sióstr Rodziny Maryi jest ich wielkie przywiązanie do zwyczajów i tradycji polskich, łącząc je umiejętnie i roztropnie z tutejszymi warunkami lokalnymi. W ciągu tych 75 lat swej działalności w Brazylii Siostry Rodziny Maryi zgromadziły olbrzymi "bagaż" religijny, kulturalny i społeczny. Ze zrozumiałą dumą i satysfakcją Siostry Rodziny Maryi mogą rzucić spojrzenie na swe dzieła i swój dorobek (choć wszystko robiły one na większą chwałę Bożą i dla dobra Ludu Bożego). Mamy okazję zapoznać się bliżej z pracą i dziełami obydwu Prowincji tego Zgromadzenia, czytając uważnie artykuł zamieszczony obok po prawej stronie. Redakcja korzysta z okazji, życząc Siostrom Rodziny Maryi staropolskim zwyczajem: Szczęść Boże!

Dodajmy jeszcze, że w niedzielę 8 lutego br. Dom Centralny tych Sióstr uczcił tę wielką datę uroczystą Mszą św. odprawioną w kościele św. Stanisława w Kurytybie przez ks. arcybiskupa Dom Pedro Fedalto, wygłaszając podniosły panegiryk (mowę pochwalną) w którym uczcił przeogromne zasługi Sióstr w Kościele Bożym. Chór siostrzański wspomagany przez elementy Chóru Jana Pawła II wykonał Mszę św. po łacinie oraz szereg pieśni. Po Mszy św. Matka Prowincjalna Conceição Szumiło przyjmowała gości obiadem w czasie którego Chór Polskiej Grupy Folkloru zaśpiewał kilka polskich pieśni ludowych z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego.

PROF. CZESŁAW MARIAN BIEŻANKO POWRÓCIŁ DO PELOTAS

Po wielomiesięcznym pobycie w Polsce, gdzie uczestniczył w kilku Sympozjach, powrócił do Brazylii (do Pelotas - RS) Prof. Czesław Marian Bieżanko. Cieszy on się w kraju wielkim prestiżem jako ceniony uczony i specjalista w dziedzinie entomologii, a także botaniki i chemii analitycznej. W uznaniu działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej Prof. Bieżanko otrzymał wiele zaszczytnych tytułów: jest doktorem honoris causa i profesorem honorowym uniwersytetów w Montevideo i Pelotas, członkiem wielu towarzystw naukowych i muzeów w Ameryce i w Europie. Jako pierwszy Polak otrzymał najwyższe odznaczenie brazylijskiego "Ordem do Cruzeiro do Sul". W latach 1931 - 1932 zaaklimatyzował w Brazylii wspólnie ze śp. ks. Janem Wróblem swoję przywiezioną z Polski. Wprowadził też kilka gatunków polskich roślin lekarskich. Na cześć polskiego badacza europejscy i amerykańscy entomologowie nazwali dwa nowe dla nauki rodzaje motyli Bieżankoia Strand i Biezankoa Skalski oraz kilkanaście gatunków owadów. Za całokształt działalności wśród Polonii brazylijskiej Prof. Bieżanko został odznaczony w 1966 roku przez władze PRL "Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski".

CONTENDA — KRÓLOWA ZIEMNIAKÓW

Od kilkunastu już lat Municypium Contenda stało się "królową" w uprawie ziemniaków. Codziennie dziesiątki kamionionów naładowanych ziemniakami wyjeżdżają w długą podróż do São Paulo, Rio, Minas itp. Contenda posiada kilkanaście wielkich składów na ziemniaki w których myje się i segreguje kartofle stosownie do ich wielkości. Swój tytuł "królowej" potwierdziła Contenda jeszcze raz z okazji wielkiego festynu ziemniaków, jaki odbył się w niedzielę 25 stycznia br. Dzięki ścisłej współpracy ks. prob. Bronisława Bauera, komisjii kościelnej oraz Prefektury z prefektem p. Piotrem Boçon na czele, Festyn Ziemniaków był wielkim wydarzeniem dla całego municypium i sąsiednich kolonii. Masy narodu uczestniczyły tak we Mszy św. jak i w samym Festynie. Wprawdzie obecna cena ziemniaków nie jest wysoka (800 kruzeirów za worek), jednakże koloniści w większości polskiego pochodzenia "porośli w piórka", a niektórzy dorobili się znacznego majątku. Ten dostatek widzi się po pięknych domach mieszkalnych, wielkiej ilości kamionionów i samochodów oraz maszyn rolniczych. Nikt nie wątpi, że tytuł "królowej ziemniaków" pozostanie na zawsze przy Contendzie.

CZY TAK ŹLE Z NASZYM "LUDEM"

Pisze się od czasu do czasu o możliwym zaniku naszej polskiej gazety "Lud". W dzisiejszej Brazylii, gdy się już pisze raczej i mówi językiem portugalskim, nie łatwo zachować języki mniejszości narodowych. Lud prosty chętnie mówi po polsku. Młodzież kształcąca się, ta pochodzenia polskiego, chociaż jest zobowiązana nabywać wiedzę w słusznym dla niej języku portugalskim, nie gardzi językiem swych dziadków. Ona w swoich możliwościach używa takiego sposobu mówienia po polsku, jakiego przekazali jej przodkowie. Poza programem nauki w szkołach państwowych, nie brak młodych, którzy uczą się języka polskiego. Lepszy rydz, aniżeli nic, powiadamy. Zatem, lepiej poznać język ojców, aniżeli nie znać go wcale. Więcej mogą pomóc w rozmowie prywatnej, czy w piśmie w domu rodzice czy dziadkowie, czy przy kawusi, czy przy obiedzie. Przy dobrej woli, nasza młodzież może spełnić swoje obowiązki w szkole i poduszyć się prywatnie języka polskiego w domu rodzinnym. Dlaczego miała by się wstydzić języka swych przodków, którzy mogą się poszczycić wielkiej sławy poetami, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, krasomówczym poetą Janem Kochanowskim, a w czasach dzisiejszych, znawcą wielu języków i głębokiej wiedzy Papieżem - Polakiem Janem Pawłem II. Nie brak rodaków także tu w Brazylii, którzy właśnie w polskiej gazecie "Lud", czy w polskim "Biuletynie" świadczą, jak im miły jest język polski, w którym piszą po mistrzowsku, oraz ze znajomością wszelkiej wiedzy. Odnówmy się w miłości do języka ojców. Zwłaszcza ty młodzieży, chociaż już na ziemi brazylijskiej zrodzonej, jednak mająca w sobie krew narodu polskiego. Od ciebie zależeć będzie przyszłość języka polskiego w Brazylii, czy mówionego, czy pisanego. Starczy ci czasu na różne rozrywki, pieniążków na papierosiki, na wyczyny sportowe, na piękne ubrania. Przy dobrej woli naucz się też języka polskiego. Szukaj w swojej kieszeni, a na pewno znajdziesz tam pieniążki brazylijskie na gazetę "Lud", polski "Biuletyn", czy nawet na "Passarinho', gazetę pisaną w języku portugalskim i polskim, o pięknych ilustracjach kolorowych. Kochana młodzieży! Daj się zachęcić, a nie pożałujesz. Tyle znaczyć będziesz, ile znać będziesz języków.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

Dwaj Księża Marianie w Kurytybie

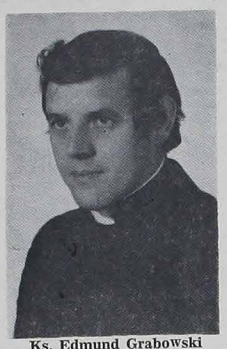

Ks. Edmund Grabowski

Trzeciego października ubiegłego roku wspólnota polskich księży w Brazylii powiększyła się o dwóch nowych misjonarzy: są nimi: Ks. Edmund Grabowski i Ks. Stefan Szwajkowski, obaj ze Zgromadzenia Księży Marianów.

Ks. Edmund Grabowski urodził się 27 grudnia 1948 roku i pochodzi z rodziny wielodzietnej (5 braci i 3 siostry). Szkołę podstawową i średnią ukończył w swych stronach rodzinnych. (Podstawową w Śniadowie a średnią w Łomży). Po ukończeniu szkoły średniej przez kilka lat pracuje w Warszawie w Zakładzie Stolarskim. W 1972 roku decyduje się pójść drogą życia zakonnego — wstępuje do Zgromadzenia Księży Marianów i studiuje przez dwa lata filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1974 roku przerywa studia i odbywa Nowicjat w Skórcu koło Siedlec a w 1975 roku składa pierwsze śluby zakonne na okres roku i kontynuuje przez następne cztery lata studia teologiczne na KUL, które to kończy stopniem magistra w zakresie teologii ze specjalizacją pedagogiczną.

Rok wcześniej w 1978 składa śluby wieczyste przy grobie Założyciela Zgromadzenia O. Stanisława Papczyńskiego w Górze Kalwarii koło Warszawy. Tutaj też po święceniach kapłańskich, które otrzymał z rąk ks. bp. Pylaka ordynariusza lubelskiego w roku 1979 dnia 17 czerwca, rozpoczął pierwszy rok swojej pracy kapłańskiej wśród dzieci i młodzieży. W 1980 roku przełożony Generalny wyznaczył Go do pracy w Brazylii.

Obecnie mieszka na Novo Mundo przy parafii Świętej Rodziny prowadzonej przez wspólnotę Marianów. Uczy się języka i w miarę możności pomaga w pracy duszpasterskiej.

Ks. Stefan Szwajkowski ur. 29-1-1938 w Turznicach koło Grudziądza. Szkołę podstawową ukończył w Kwidzyniu. W 1955 r. wstąpił do Zgromadzenia Zakonnego Marianów. W Nysie otrzymał świadectwo maturalne i w 1960 r. rozpoczął studia w Mariańskim Instytucie Filozoficznym w Warszawie, a następnie kontynuował studia teologiczne we Włocławku. Po ich ukończeniu otrzymał święcenia kapłańskie w 1966 roku w Ciechocinku z rąk Ks. Bp. Antoniego Pawłowskiego.

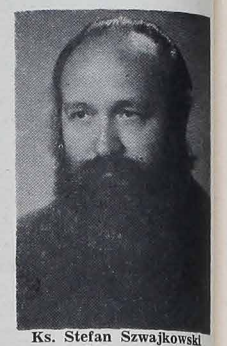

Ks. Stefan Szwajkowski

Pracuje potem na wielu placówkach mariańskich w Polsce: od 1966 - 1967 jako kustosz kościoła Wieczerzy Pańskiej w Górze Kalwarii koło Warszawy; od 1967 - 1969 pełni obowiązki prefekta kleryków mariańskich w Lublinie; od 1969 - 1971 jest duszpasterzem młodzieżowym w Grudziądzu; od 1971 - 1972 zajmuje się nieuleczalnie chorymi jako kapelan największego zakładu w Polsce (1.000 chorych) w Górze Kalwarii; od 1972 - 1977 jest wikariuszem w Maryjnym Sanktuarium w Licheniu koło Konina; następnie pół roku pracuje w Jeziorowniku koło Elbląga, a potem tragicznej śmierci kolegi obowiązki rektora kościoła w Rzepiskach koło Zakopanego; tam pracuje aż do Wyjazdu do Brazylii, gdzie przybył 3-X-1980 r. Po krótkim pobycie w głównym domu Księży Marianów w Kurytybie, został skierowany do Jaguariaiva, gdzie uczy się języka i w miarę możliwości pomaga Ks. Bogumiłowi Lubeckiemu MIC.

75-lecie działalności Zgromadzenia

SIÓSTR FRANCISZKANEK RODZINY MARYI W BRAZYLII — 1906 — 1981

W bieżącym roku Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi, szeroko znane pod nazwą "Sagrada Família", obchodzi 75-lecie swej pracy apostolskiej w Brazylii. Uroczystości jubileuszowe dają okazję do lepszego poznania tej Rodziny, która liczy obecnie 408 sióstr profesek i 32 nowicjuszki oraz 74 domy zakonne zorganizowane w dwie prowincje z domami centralnymi w Kurytybie i Erechim. Rodzina Maryi, rozwijająca dziś owocną pracę apostolską w szkolnictwie i w ośrodkach duszpasterskich w stanach: Paraná, Santa Catarina, Rio Grande do Sul, Minas Gerais i w Dystrykcie Federalnym, Stolicy, wyrosła — można powiedzieć — z małego ewangelicznego ziarna rzuconego w ziemię brazylijską. Tym ziarnem były trzy siostry, które 1 marca 1906 roku wylądowały w porcie Paranaguá i założyły pierwszą placówkę zgromadzenia w kolonii Orleans. Warto więc, śpiewając dziękczynne Te Deum Laudamus oddać cześć tym, którzy swoim trudem, ofiarą i zaufaniem Bogu przyczynili się do zaszczepienia Rodziny Maryi i do jej rozwoju na ziemi brazylijskiej.

JUBILEUSZOWA WDZIĘCZNOŚĆ

Jubileuszową wdzięczność kierujemy ku osobie świątobliwego Założyciela Sługi Bożego arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1822 - 1895), który w 1857 roku powołał do życia Zgromadzenie Rodziny Maryi, aby przez wychowanie i nauczanie dzieci i młodzieży służyło w duchu chrześcijańskim rodzinie ludzkiej, zwłaszcza biednym, najbardziej potrzebującym pomocy materialnej i duchowej. Ideałem tym Rodzina Maryi w Brazylii pozostała wierna, a wierność tę potęguje świadomość, że Założyciel przed śmiercią przepowiedział siostrom rozwój Zgromadzenia za Oceanem i to, że na misje brazylijskie został przeznaczony dochód z wydrukowanego w 1906 r. zbioru wierszy arcybiskupa Felińskiego pt.: "Nowy wianuszek majowy".

Z czcią wspomnieć należy m. Zofię Kończa (1852 - 1927), przełożoną generalną Zgromadzenia, która pokorę ducha łączyła z wielką odwagą opartą na wierze w Opatrzność. Wymownym przykładem tej odwagi, a zarazem wyczuciem potrzeb czasu, było wysłanie sióstr do nieznanej i dalekiej Brazylii.

Wdzięcznością ogarniamy emigrantów polskich, szukających w Brazylii ziemi, chleba i wolności, którzy, pomimo trudnych warunków dbali, aby ich dzieci uczyły się i wzrastały w duchu polskim i katolickim. Prośby ich komitetów z Orleansu i Kurytyby bezpośrednio przyczyniły się do sprowadzenia sióstr ze Lwowa do Brazylii.

Wyrazy hołdu i głębokiej czci składamy Dostojnikom Kościelnym, zwłaszcza arcybiskupowi Józefowi Bilczewskiemu, metropolicie lwowskiemu, za chwalebne listy polecające wydane siostrom udającym się na misje do Brazylii, arcybiskupowi João Braga, ordynariuszowi Kurytyby, za życzliwe przyjęcie nieznanych mu sióstr z Europy do swej diecezji, oraz wszystkim jego następcom w Kurytybie i innych diecezjach za popieranie pracy sióstr i opiekę nad nimi, a także Nuncjaturze Apostolskiej i Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, które w specjalny sposób wzięły pod opiekę siostry rozpoczynające w 1906 roku pracę w Brazylii.

Słowa jubileuszowej podzięki składamy Księżom Misjonarzom i Werbistom, tym z zarania pracy na ziemi brazylijskiej z ks. Janem Miętusem i ks. Stanisławem Trzebiatowskim na czele, jak również tym, którzy przez 75 lat ubiegłych współpracowali z siostrami w parafiach, służąc im radą i pomocą lub niosąc posługę duchową jako rekolekcjoniści i spowiednicy.

W jubileuszowych wspomnieniach nie może zabraknąć wdzięczności dla sióstr pionierek pracy w Brazylii, przybyłych z Polski oraz dla tych, które wstąpiły do Rodziny Maryi w Brazylii i z poświęceniem rozwinęły apostolską działalność Zgromadzenia.

Wobec jubileuszów o zasięgu ogólnoświatowym 75-lecia pracy Sióstr Rodziny Maryi w Brazylii jest uroczystością mniejszej rangi, ale dla tej Rodziny zakonnej, istniejącej od blisko 125 lat i wobec 110-lecia osadnictwa polskiego w Brazylii, znaczna ta nabiera znaczenia. W świetle jubileuszowego rozrachunku stają przed nami dzieje Rodziny Maryi w Brazylii w całym ich wewnętrznym bogactwem i zewnętrzną działalnością od zarania aż do chwili obecnej. Warto więc przytoczyć niektóre fakty z przeszłości.

OSIEDLENIE RODZINY MARYI W BRAZYLII

Starania o sprowadzenie sióstr do Brazylii, rozpoczęte w 1905 roku przez osadników polskich przy wydatnej pomocy Księży Misjonarzy i Werbistów, konsulatu austro-węgierskiego w Kurytybie i rządu krajowego we Lwowie zostały sfinalizowane w 1906 roku i dwie grupy sióstr przybyły ze Lwowa do Brazylii: pierwsza — 1 marca, druga — 6 sierpnia. Siostry pierwszej grupy: s. Zofia Ulatowska — przełożona, s. Jadwiga Dudek i s. Maria Grzegorzewicz objęły pracę w polskiej szkole w Orleansie, natomiast z drugiej grupy: s. Gertruda Walkowiak, s. Weronika Kańduła, s. Gerarda Baracz i s. Józefa Pelc zorganizowały placówkę zakonną w Kurytybie, ale że o charakterze oświatowym, i zamieszkały w wynajętym domu przy ul. Paula Gomes.

Odtąd każdego niemal roku płynęła za Ocean nowa grupa sióstr. Do 1913 r. przybyło ich 30 w 8 grupach. Siostry obejmowały kolejno nowe placówki: w 1907 — Murici, w 1908 — Dom Pedro, w 1909 — Água Branca, w 1910 — Santa Bárbara, w 1912 — Rio dos Patos i Santa Cândida. Lata I i II wojny światowej przerwały napływ sił z kraju. W okresie międzywojennym przyło 12 sióstr w 5 grupach, a w latach 1948 - 1949 jeszcze 6 sióstr.

W 1911 roku Stolica Apostolska, biorąc pod uwagę szybki rozwój Rodziny Maryi w Brazylii, erygowała samodzielną prowincję z własnym nowicjatem w Kurytybie.

Charakter zakładanych placówek przebija z dwu statystyk podanych przykładowo z 1934 i 1947 r. Pierwsza podaje, że działalność sióstr koncentrowała się w 18 szkołach (przy 3 prowadziły internaty) oraz w 3 szpitalach, z drugiej, że siostry pracowały już w 30 szkołach (przy 17 istniały internaty) oraz w 6 szpitalach i w 1 zakładzie dla starców.

PROWINCJE ZGROMADZENIA W BRAZYLII

Jak już wspomniano, w 1911 r. powstała samodzielna Prowincja Rodziny Maryi w Brazylii pw. Dzieciątka Jezus z własnym ecntralnym i własnym nowicjatem w Kurytybie. W przestrzeni 75 lat Prowincją kurytybską zarządzało kolejno 7 przełożonych prowincjalnych. Każda z nich przez swoją pracę, trud i poświęcenie przyczyniła się do wzrostu duchowego i personalnego Prowincji oraz do rozwoju jej dzieł apostolskich i rozszerzania terytorialnego.

Pierwszą Przełożoną prowincjalną była s. Zofia Ulatowska (1873 - 1911), pionierka pracy zgromadzenia w Brazylii, delegowana na to stanowisko w 1906 roku przez przełożoną generalną m. Zofię Kończa. Włożyła ona wiele wysiłku w rozwój pracy sióstr w szkolnictwie. Zmarła 4-XI-1911 r. wkrótce po kanonicznej erekcji Prowincji. Po jej śmierci tymczasowy rząd Prowincji objęła s. Gerarda Baracz (1878 - 1974) i pełniła go do 1913 r. do przyjazdu nowej prowincjalnej.

(dokończenie na str.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - PR

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 222-1057 (PBAX)
80.000 — Curitiba
Paraná Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA.

Diretor Responsável:
Pe. João Novak

Redatores:
Pe. José Zajac
Pe. Jorge Morkis

Colaboradores:
Pe. Lourenço Biernaski
Pe. Ladislau Serzysko

Expediente: "LUD"
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.
A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 18,00.
W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1981

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1981	Cr$ 750,00
W krajach północno i południ.-amerykańskich	56 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	65 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 20,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W USA: Rev. Wojciech Sojka st. Stanislaus Kostka Church
607 Humboldt Street
BROOKLIN, N.Y. 11222

(Dokończenie ze str. 2)

75-lecie działalności Zgromadzenia

Druga przełożona prowincjalna, s. Elżbieta Stanisławska (1876 - 1921), sprawowała swój urząd w latach 1913 - 1920 w okresie przerwanych kontaktów z centralą zgromadzenia we Lwowie z powodu I wojny światowej. W 1920 roku wyjechała na kapitułę generalną do Polski i do Brazylii nie wróciła z powodu choroby i rychłej swej śmierci. Podczas rządów jej zastępczyni s. Elżbiety Przydróżnej (1879 - 1954) Rodzina Maryi wyszła poza granice Parany i założyła w 1921 roku pierwszą placówkę w stanie Rio Grande do Sul w Guarani.

Trzecia przełożona prow. m. Bronisława Burlaga (1883 - 1947), wybrana na to stanowisko przez kapitułę generalną w 1921 r. przybyła do Brazylii 14-IV-1922 r. i pełniła swój urząd do 1936 r. Jej wielką zasługą było uregulowanie stanu prawnego Prowincji i uznanie jej przez rząd brazylijski za jednostkę prawną (dekret z 10-VI-1922). Przez wizytacje placówek szkolnych i kształcenie sióstr nauczycielek przyczyniła się znacznie do podniesienia poziomu nauczania w szkołach prowadzonych przez siostry i do rozwoju Prowincji. Założyła 18 nowych placówek zakonnych, m. in. w Curitibanos w 1933 r. w stanie Santa Catarina, a liczba sióstr podczas jej kadencji wzrosła z 38 do 115.

W 1936 r. władzę objęła s. Stanisława Kostańska (1896 - 1970), czwarta z kolei prowincjalna, która pozostawała na tym stanowisku do 23-III-1938 r., kiedy to wyjechała do Polski na kapitułę generalną. Zastępowała ją wikaria s. Bronisława Burlaga.

Piąta przełożona prow. m. Stefania Lugowska (ur. 1903) pełniła swój urząd przez trzy kolejne kadencje od 1939 do1948 roku. Miejscowe stosunki i pracę sióstr dobrze znała, gdyż od 1936 r. przebywała w Brazylii i pełniła funkcje instruktorki szkół zakonnych. Podczas swoich rządów założyła 12 nowych placówek, zwinęła natomiast tylko 1 dom w Cruz Machado. Urzędowanie jej przypadło na okres bardzo trudny. Z powodu wybuchu II wojny światowej i okupacji Polski kontakt z centralą zgromadzenia został przerwany na przeciąg ponad 6 lat. Z tego powodu jej urzędowanie w 1945 r. zostało przedłużone przez Nuncjusza Apostolskiego z Rio de Janeiro (pismo 28-IV-1945).

W 1948 r. urząd przełożonej prow. objęła m. Tekla Anna Budnowska (ur. 1907), wieloletnia nauczycielka i wybitna wychowawczyni młodzieży, zasłużona przełożona zakładu dla dziewcząt w Łomnie, wysunięta na to stanowisko przez kapitułę generalną w 1947 r. Dzięki jej energii, zdolnościom organizacyjnym i popieraniu inicjatyw sióstr Prowincja brazylijska rozszerzyła zasięg swej pracy na 18 nowych domów zakonnych, a liczba sióstr wzrosła z 193 do 297. M. Tekla dbała o wyższe wykształcenie sióstr i o ich dokształcenie w różnych dziedzinach wiedzy oraz o formację duchową przełożonych, dla których organizowała specjalne zjazdy i oddzielne rekolekcje. W większym stopniu związała pracę sióstr w szkolnictwie z działalnością apostolską w ośrodkach duszpasterskich.

Po m. Budnowskiej stanowisko przełożonej prowincjalnej ponownie objęła m. Stefania Lugowska, ciesząca się szacunkiem i życzliwością sióstr. Podczas swego 6-letniego urzędowania (1958 - 1963) założyła 10 nowych placówek, a z powodu licznych trudności zamknęła 6 z dotychczasowych domów zakonnych.

Do 1964 r. przełożoną prowincjalną była zawsze siostra z Polski, od tej daty — siostra miejscowa. Pierwsza otrzymała nominację na ten urząd s. Bogumiła Sikora (ur. 1921), sprawująca władzę do 1970 r., po niej s. Kryspina Jubel (1919 - 1979), urzędująca do 1976 r., a następnie s. Conceição Schumiło (ur. 1934), która jako dziesiąta przełożona prowincjalna aktualnie kieruje prowincją pw. Dzieciątka Jezus w Kurytybie, liczącą obecnie 306 sióstr i 53 domów w stanach: Paraná, Minas Gerais (od 1969 r.) i w Dystrykcie Federalnym Stolicy (od 1967), na terenie 10 diecezji.

Jednocześnie od 1967 r. istnieje druga prowincja pw. św. Franciszka z siedzibą w Erechim, którą zarządzała w latach 1967 - 1972 m. Tekla A. Budnowska, w latach 1972 - 1978 s. Olga Żerek (ur. 1922), a od 1978 r. s. Ambrosia Żurawska (ur. 1935). Prowincja ta obejmuje obecnie 110 sióstr i 21 domów zakonnych położonych w stanach: Santa Catarina i Rio Grande do Sul, na obszarze 6 diecezji.

WIZYTACJE GENERALNE

Warto też wspomnieć o wizytacjach Prowincji brazylijskich przeprowadzonych w minionym 75-leciu przez przełożone generalne. Z. Zofia Kończa, która zainicjowała pracę Zgromadzenia w Brazylii, dwukrotnie odwiedziła siostry. Po raz pierwszy w 1909 r. kiedy istniały 4 domy z 15 siostrami i w 1912 r. kiedy Prowincja liczyła 7 domów i 22 siostry. Jej staraniem siostry, mieszkające dotąd w wynajętym domu w Kurytybie, zakupiły w 1909 r. teren przy ul. Emiliano Perneta (dawniej Aquidabam) i wybudowały dom, który stał się siedzibą centralną Prowincji. W 1912 r. natomiast pozostawiła siostrom "wskazania powizytacyjne", dotyczące przede wszystkim strony ascetycznej życia zakonnego.

Po 1912 r. przełożone generalne nie wyjeżdżały na wizytacje do Brazylii z powodu I i II wojny światowej oraz trudnych warunków w okresie międzywojennym. Dopiero w 1948 r. przybyła stała wizytatorka generalna m. Janina Wirball (1885 - 1961), dawna przełożona generalna, która rezydując w Kurytybie do 1960 r. przez wizytacje domów i osobiste kontakty z siostrami przyczyniła się do ożywienia i utrwalenia ducha Rodziny Maryi, zyskując sobie jednocześnie sympatię i szacunek całej Prowincji.

Następną wizytację w Brazylii przeprowadziła przełożona gen. m. Helena Kaniakówna (ur. 1918). Z jej półrocznej wizytacji, od 18-XX-1963 do 4-VI-1964, pozostała Księga Protokółów wizytacyjnych, ilustrująca życie i działalność 364 sióstr w 60 domach Prowincji z siedzibą w Kurytybie.

Dwie ostatnie wizytacje przeprowadziła przełożona gen. m. Tekla A. Budnowska w latach 1975 - 1976 oraz 1979 - 1980, dla której warunki życia i pracy sióstr nie były obce, gdyż przez 24 lata (1948 - 1972) przebywała w Brazylii pełniąc eksponowane funkcje przełożonej prowincjalnej, domowej czy też mistrzyni nowicjatu.

DZIAŁALNOŚĆ SIÓSTR

Jak już wspomniano, zasadniczą domeną apostolskiej 75-letniej pracy Sióstr Rodziny Maryi w Brazylii to ich działalność oświatowa, która i dziś zajmuje pierwsze miejsce. Do szkół prowadzonych przez siostry w środowiskach polskich uczęszczały początkowo wyłącznie dzieci polskie, później — gdy program był dwujęzyczny — także dzieci miejscowe, a po całkowitej nacjonalizacji szkolnictwa przez rząd brazylijski w 1938 r., kiedy szkoły sióstr przyjęły program oficjalny — wszystkie dzieci bez różnicy objęte powszechnym nauczaniem.

Szkoły, w których uczyły siostry, zyskały sobie wysoką ocenę. O jednej z nich, po publicznym popisie na zakończenie roku szkolnego w Kurytybie w 1916 r. pisała Gazeta Polska: "Wszyscy obecni przekonali się jak wysoko pod względem wychowawczo-naukowym stoi ta szkoła, jak wzorowo wychowuje i kształci młode pokolenie na dzielnych synów Ojczyzny. Zasługuje przeto na troskliwe poparcie całego ogółu polskiego, jako najdoskonalsza uczelnia polska w Paranie" (Gaz. Pol. 24: 1916 n. 91 s. 3). Naukę szkolną łączyły siostry z wyrabianiem w swych uczniach patriotyzmu i umiłowania nowej Ojczyzny, m. in. przez uroczyste obchodzenie narodowych świąt brazylijskich. "W dniu ogłoszenia brazylijskiej republiki, tj. 15 listopada br. pisała Gazeta Polska w 1921 r. — odbył się, jak co roku, popis uczniów w szkole polskiej SS. Rodziny Maryi w Kurytybie, największej szkole polskiej nie tylko w Kurytybie, ale w całej Brazylii, gdyż mającej blisko 300 dzieci. Największa sala tej szkoły była rzeczywiście za mała, by pomieścić wszystkich rodziców i zaproszonych gości" (Gaz. Pol. 30: 1921 nr 48 s. 5).

I dziś życie zakonne i działalność apostolską łączą siostry z pracą w szkolnictwie. Uczą dzieci i młodzież w ponad 40 szkołach różnych stopni. Największe szkoły sióstr w Campo Largo i Ponta Grossa gromadzą po przeszło 1.000 uczniów. Przy niektórych szkołach prowadzą siostry internaty dla uczennic, a także 2 pensjonaty dla studentek.

Szkolnictwo to nie jedyna domena działalności sióstr. Od początku w zakres ich pracy wchodziła troska o kościół i o chorych w parafiach, bardzo często oddalonych od ośrodków miejskich. Wychodząc naprzeciw ludziom ubogim, chorym i dzieciom siostry pracują w 15 szpitalach, 5 zakładach dla starców, w 3 żłóbkach i w sierocińcu. Ponadto współpracują z duchowieństwem diecezjalnym w kurii biskupiej i w 5 seminariach duchownych pełniąc funkcje administracyjno-gospodarcze, a nawet pedagogiczno-wychowawcze.

Problem ewangelizacji tak bardzo aktualny w Brazylii nie jest dla Sióstr Rodziny Maryi nowy, gdyż od rozpoczęcia pracy na kontynencie południowo-amerykańskim zawsze łączyły działalność oświatową z czynnym zaangażowaniem w sprawy Kościoła. Opiekowały się świątyniami i kaplicami, katechizowały dzieci i starszych, pomagały duchowieństwu w pracy duszpasterskiej, przewodniczyły wiernym w nabożeństwach paraliturgicznych i niedzielnych modlitwach podczas nieobecności kapłana. Obecnie doszły nowe zadania, jak: przygotowywanie do sakramentów chrztu, bierzmowania, małżeństwa, prowadzenie wigilii pokutnych, współdziałanie w prowadzeniu rekolekcji, kształcenie katechetek świeckich i koordynowanie ich pracy, a ostatnio rozdzielanie Komunii św. Około 100 sióstr otrzymało od miejscowych biskupów pozwolenie na rozdzielanie Komunii św. w kościele i zanoszenie Jej chorym.

WIĘŹ Z POLSKĄ

Siostry zachowują żywą więź ze Zgromadzeniem w Polsce nie tylko dlatego, że zarząd generalny znajduje się w Warszawie, ale także i przez to, że łączy je ten sam duch, te same tradycje zakonne, a także postać świątobliwego Założyciela, Sługi Bożego Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, którego kult intensywnie rozwija się na terenie Brazylii.

Warto też wspomnieć, że Rodzina Maryi należy do grupy najliczniejszych zgromadzeń w Polsce. Liczy około 1.000 sióstr pracujących w 98 domach zakonnych na terenie 19 diecezji (w 30 województwach). Dzieli się na 3 prowincje z siedzibami w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Dom generalny znajduje się w Warszawie przy ul. Żelaznej 97, a jego historia sięga 1862 r. W Polsce siostry prowadzą przede wszystkim domy dziecka, zakłady leczniczo-wychowawcze i opiekuńcze oraz pracują jako katechetki, organistki, zakrystianki i opiekunki chorych w parafiach. Poza tym Zgromadzenie ma jeden dom zakonny w Rzymie przy Międzynarodowym Kolegium Franciszkańskim "Antonianum".

Na przestrzeni 75-letniej działalności w Brazylii siostry wiele pracy poświęciły zarówno Polakom jak i społeczeństwu brazylijskiemu. Położyły duże zasługi na polu szkolnictwa polskiego, kultury i zachowania narodowych tradycji polskich, jak również kształtowania i wzbogacania rodzimej kultury narodu brazylijskiego.

Warszawa, 16-X-1980 r.

Opracowała:
S. Teresa Frącek RM

WIADOMOŚCI SPORTOWE

◆ **Reprezentacja Brazylii** wyjechała dnia 23 stycznia do Kolumbii, gdzie rozpoczęła treningi, by rozegrać mecz z jedenastką tego kraju dnia 1 lutego. Dnia 6 lutego uda się ona do Wenezueli, gdzie 8 lutego zmierzy się z reprezentacją Wenezueli w meczu ważnym o eliminacje Mistrzostw Świata. Dnia 14 lutego Brazylia spotka się w meczu treningowym z jedenastką Ekwadoru, by wreszcie dnia 22 lutego rozegrać mecz eliminacyjny z Boliwią.

◆ **Toninho Cerezo**, rozgrywający piłkarz jedenastki brazylijskiej, uznany przez dziennikarzy zagranicznych za najlepszego gracza w Mundialito, otrzymał doskonałą propozycję od argentyńskiego klubu River Plate, który chce go skontraktować za 4 miliony dolarów (280 mln. kruzeirów). Macierzysty klub Ceará - Atlético Mineiro ma rozpatrzyć tę sprawę.

◆ **Roque Maspoli**, dawny sławny bramkarz jedenastki urugwajskiej, a ostatnio trener tej jedenastki, która zdobyła tytuł mistrza Mundialito, odnowił kontrakt z Futbolowym Związkiem Urugwajskim na dalsze kierowanie reprezentacji tego kraju w meczach eliminacyjnych w których Urugwaj spotka się z Peru i Kolumbią.

◆ **Kluby urugwajskie**, których gracze brali udział w Mundialito, zwłaszcza klub Nacional, otrzymał doskonałe propozycje, by sprzedały swych 3 - 4 najlepszych piłkarzy. Kluby urugwajskie skłaniają się, by te propozycje przyjąć, ponieważ walczą z wielkimi trudnościami natury finansowej. W tym wypadku jak będzie wyglądać jedenastka urugwajska na mistrzostwach świata w Hiszpanii?

◆ **Władysław Kozakiewicz**, doskonały polski skoczek o tyczce sprawił to, że skok o tyczce nadal jest nazywany "polską" konkurencją. Polscy reprezentanci bowiem bili rekordy Europy. Przed Kozakiewiczem doskonałym skoczkiem okazał się Tadeusz Ślusarski.

◆ **Bjoern Borg** od kilku lat uważany jest za najlepszego tenisistę świata. Triumfował w wielu turniejach, a jego największym osiągnięciem był poczwórny sukces w turnieju wimbledońskim, nadal uważanym za najpopularniejszy na świecie. Świetny Szwed nazywany jest tenisową maszyną, dzięki matematycznej dokładności w uderzaniu piłki i mistrzowskiej wirtuazerii.

◆ **Erwina Ryś-Ferens i Jan Jóźwiak** — para najlepszych polskich łyżwiarzy szybkich, spisała się doskonale na międzynarodowych zawodach w Inzell-RFN. Erwina Ferens wygrała bieg na 1.500 m, Jóźwiak zaś zwyciężył wyścigu na 500 m.

CASA DAS SEMENTES

PROAGROPEC — PRODUTOS AGROPECUÁRIOS LTDA.

Comércio de: Sementes, Adubos, Inseticidas, Fungicidas
Equipamentos e Ferramentas Agrícolas.

Rua Pedro Ivo, 739 (Perto da antiga Rodoviária)
Fones: 222-3478 e 232-9721
CURITIBA — PARANÁ

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

GORĄCZKA ZŁOTA W ZSRR

Na rogu ulicy w centrum Moskwy stoi grupa mężczyzn i kobiet. Zawsze wtedy, kiedy w pobliżu nie ma milicjanta odrywa się ktoś z grupy i zatrzymuje przechodniów. Chce kupić złoto. Na moskiewskim czarnym rynku cena uncji czystego złota jest czterokrotnie wyższa od cen giełdowych na rynkach światowych. W centralnej Azji cena złota jest podobno jeszcze wyższa. Złota pięciorublówka z czasów carskich, którą w latach sześćdziesiątych można było nabyć za ok. 170 DM, dziś kosztuje blisko 700 DM. Za złote korony zębów płaci się wygórowane ceny. Przed sklepami jubilerów formują się ogonki.

ZSRR należy do największych producentów złota. Eksperci szacują jego roczną produkcję na ok. 400 ton.

Za naruszenie przepisów regulujących handel złotem, obywatelom ZSRR grozi kara do pięciu lat więzienia. Prasa sowiecka zaczęła krytykować tę "gorączkę złota". Pismo młodzieżowe "Komsomolskaja Prawda" pisała niedawno o "zwariowanej modzie na złoto".

BAŁTYCKIE WIATRY ŹRÓDŁEM ENERGII

Szwecja nie ma ropy, ale posiada za to obfite źródło energii: wiatry w strefie nadbrzeżnej Bałtyku.

Przewiduje się, że z tego źródła pochodzić będzie 10 proc. energii kraju w r. 1995, co pozwoli na zaoszczędzenie pokaźnych sum dewizowych wydawanych obecnie na import ropy.

W pasie nadbrzeżnym Bałtyku są już zmontowane próbne generatory o wys. 90 jardów od których prąd popłynie w kierunku lądu za pomocą podwodnych kabli.

Generatory instalowane będą na wodzie, a nie na nadbrzeżu, gdyż siła wiatrów wiejących nad wodą jest o wiele większa niż nad zalesionym górzystym lądem.

POŁĄCZENIE WIELKICH FIRM SAMOCHODOWYCH W SZWECJI

Już wkrótce samochodowy gigant szwedzki "Volvo" sfinalizuje sprawę kupna akcji innej wielkiej firmy "Beijerinvest Trading Co" o wartości 1,5 mld koron (35 mln dol.). Będzie to największa tego typu transakcja w historii szwedzkiego biznesu. "Volvo", o obrotach sięgających w 1979 r. 23,4 mld koron (5,6 mld dol.), przejmie więc kontrolę nad koncernem zajmującym się handlem i inwestycjami o obrotach w roku 1979 wynoszących 15,4 mld koron (3,6 mld dol.). Tym samym gigant samochodowy, produkujący przede wszystkim znane na całym świecie samochody osobowe, ciężarówki, silniki lotnicze i traktory, będzie jedną z najbardziej wielobranżowych firm w Szwecji. Firma ta produkuje w Kurytybie ciężarówki.

Pekao

DOSTARCZA W POLSCE:

SAMOCHODY
TRAKTORY
MASZYNY rolnicze
MIESZKANIA
SPRZĘT gospodarstwa domowego
SPRZĘT radiofoniczny
PACZKI - PEKAO

WYSYŁA DO POLSKI:

DOLARY na rachunki walutowe
DOLARY do rąk odbiorcy
ZLECENIA do wyboru

SPRZEDAJE:

CZEKI PEKAO

Informacji udzielają i zlecenia przyjmują autoryzowani dealerzy oraz

PEKAO TRADING CORPORATION

225 Park Ave. South, New York, N. Y. 10003

6 NIEDZIELA ROKU

(List do Koryntian — 1. Kor. 2, 6-10)

✝ A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, zresztą przemijających. Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; lecz właśnie nauczamy, jak zostało napisane: ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego.

✝

Wiemy z historii powszechnej, iż prawie zawsze ludzkość była rządzona przez władców niemiłosiernych, czy okrutnych. Tak było w starożytności, tak było za czasów biblijnych, tak było w ubiegłych wiekach, tak jest i dziś. "Czyż bogaci nie uciskają was i sami nie ciągną do sądów?" (List Jakuba 2,6).

Nie dziw, że Bóg wysyłał Proroków, by upominali rządzących. "Czemuś wzgardził słowem Pańskim, i popełnił zło w jego oczach?" (2. Ks. Król. 12,9).

Nie dziw, że w ciągu wieków pojawili się obrońcy krzywdzonego ludu, ale najczęściej przepłacili swe poświęcenie męczeńską śmiercią. Nie mniej jednak wiemy z historii, iż w większości prześladowcy ginęli śmiercią haniebną: "A stoczony przez robactwo wyzionął ducha, król Heród". (Dziej. Ap. 12,23).

Wiemy także, iż niektórzy w swej przewrotności mieli chwile wyrzutów sumienia i słuchali tych, którzy ich upominali. "I strzegł go i wiele czynił za jego wpływem, a chętnie go słuchał". (Mk. 6,20).

Co więcej, Chrystus gromił wielkich tego świata i kazał im porzucić bogactwa i rozdać ubogim: "Sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim". (Łk. 18,22). Chrystus nigdy nie głosił walki klas, lecz nakazywał miłować bliźnich, nawet nieprzyjaciół.

Stąd znajdujemy na kartach świętego Pawła Apostoła i innych polecenie, jak mamy odnosić się do władzy. "Przypominaj im, aby władzom i zwierzchnościom poddani, a rozkazowi ich posłuszni byli". (Tyt. 3,1). "Bądźcie tedy poddani każdej ludzkiej władzy, ze względu na Boga". (1. Piotr 2,13).

J. Q.

P. S. — Przeczytaj także Ewangelię na niedzielę dzisiejszą: Mat. 5, 17-37.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

800-LECIE ŚWIĄTYNI W KOŚCIELCU

Na zachód Inowrocławia, w kierunku Pakości, leży starodawna wieś Kościelec. Najdawniejsi właściciele tej wioski, Awdańce, wznieśli tutaj w drugiej połowie wielu XII romański kościół z ciosanego kamienia pw. św. Małgorzaty.

Konsekracji świątyni dokonano w 1480 roku. Chociaż w ciągu następnych stuleci dokonano rozmaitych "przeróbek" budowlanych, to jednak główne zręby tej romańskiej świątyni zachowały się do naszych czasów.

W XV w. podwyższono prezbiterium i zasklepiono gotyckim stropem gwieździstym. W XVI w. dobudowano piękną kaplicę grobową Kościeleckich, dzieło J. B. Gvadro — architekta, który budował m. in. Ratusz w Poznaniu.

W latach 1861 — 62 dobudowano symetrycznie drugą kaplicę, będącą kopią kaplicy Kościeleckich. W roku 1894 nastąpiło zasklepienie nawy głównej gotyckim stropem siatkowym. W tym też czasie przeprowadzono przebudowę zakrystii oraz wzniesiono kruchtę.

Wnętrze kościoła zdobi główny ołtarz, stylowo zharmonizowany z ołtarzami bocznymi (wszystko z XVII w.) i renesansowa ambona.

Ten wspaniały, kamienny, romański kościół służył już przez osiem wieków i będzie jeszcze służył przyszłym pokoleniom wiernego ludu kujawskiego. Na rok jubileuszowy wspólnota parafialna, razem z ofiarnym i pracowitym ks. proboszczem Józefem Świdrem, odnowiła bardzo pięknie wnętrze świątyni razem z jej wyposażeniem, oraz ufundowała trzy nowe, spiżowe dzwony, wykonane przez firmę Saturnina Skubiszyńskiego z Poznania.

VADEMECUM POLSKIEGO DUCHOWIEŃSTWA

"Spis duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego w Polsce" według stanu z dnia 1 stycznia 1979 r. opublikowany został za zgodą Sekretariatu Episkopatu Polski przez Wydawnictwo Pallotinum w Poznaniu. Opracowany on został w Zakładzie Socjologii Religii Wyższego Seminarium Duchownego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (ks. k. pallotynów) w Otwocku pod redakcją ks. Alojzego Orszulika i ks. dr Witolda Zdaniewicza.

"Spis" wydany w nakładzie 2 tys. egzemplarzy zawiera w I części alfabetyczny wykaz duchowieństwa diecezjalnego, a w drugiej części duchowieństwa zakonnego. Przy nazwiskach księży podane zostały podstawowe dane biograficzne: data i miejsce urodzenia, data święceń kapłańskich, ukończone studia i stopień naukowy, aktualny adres, pełnione funkcje kościelne. Publikację uzupełniają podstawowe informacje o instytucjach Episkopatu Polski oraz tabele statystyczne opracowane przez ks. W. Zdaniewicza.

W SKRÓCIE

— **Z okazji** wizyty Papieża Jana Pawła II w RFN mennica bawarska wybiła dwie monety z Jego podobizną — złotą wartości 480 DM i srebrną wartości 115 DM.

— **W Korei Południowej**, na początku 1970 roku, katolicy stanowili 26 procent ludności na 31 milionów mieszkańców. W 9 lat później, stanowili już 33,25 procent. Na 19 biskupów, 15 jest Koreańczyków. Na 1.091 kapłanów, 832 to miejscowi. Zakonnic tubylczych jest 2.867, a cudzoziemek 169.

— **W Niemczech Zachodnich** jest czynnych 70 punktów duszpasterstwa Telefonicznego. Odebrały one w ubiegłym roku ponad pół miliona telefonów. Większość rozmów miała za przedmiot problemy natury psychologicznej.

— **W Rumunii** zmarł 84-letni przedostatni biskup rzymsko-katolicki Aaron Marton, który przez 42 lata był ordynariuszem diecezji Alba Julia. Po jego śmierci pozostał w Rumunii tylko jeden biskup katolicki, mianowicie jego następca — 71-letni Antal Jakab.

—**Stolica święta** wezwała wszystkich biskupów na całym świecie, by stwierdzili i donieśli do Rzymu sprawozdanie o prośbach wiernych, o łacińską Mszę św. i o dawną Mszę św. Trydentyńską.

— **W Anglii** 3 i pół tysiąca księży podpisało petycję, którą wręczono ambasadorowi sowieckiemu w sprawie trzech księży prawosławnych, zasądzonych przez sądy sowieckie. Petycja prosi o natychmiastowe ich zwolnienie i umożliwienie im dalszej pracy duszpasterskiej.

— **W Norwegii** Kościół katolicki podjął decyzję utworzenia w stolicy kraju, Oslo, seminarium duchownego dla Wietnamczyków kandydatów do kapłaństwa. W Norwegii jest 14 tys. katolików na 4 miliony mieszkańców.

AKCJA ŚW. KRZYSZTOFA W AUSTRII

Akcja św. Krzysztofa przeprowadzona w Austrii ubiegłego lata wśród kierowców samochodowych i pasażerów pod hasłem: "Za jeden kilometr wolny od wypadku jeden grosz na zakup pojazdu na misje" przyniosła wg prowizorycznych obliczeń ponad 10 mln szylingów. Za sumę tę można będzie nabyć kupić 120 samochodów na misje. Akcji patronowała organizacja MIVA — Austriacka Wspólnota Pracy i Ruchu, która finansuje zakup środków komunikacji dla misjonarzy, począwszy od rowerów i motorowerów aż po łodzie motorowe i samoloty. Prowadzi ona ponadto dla misjonarzy specjalne kursy letnie jazdy samochodowej, jak też i kursy naprawcze pojazdów mechanicznych.

KATOLICKIE WYDAWNICTWA W INDONEZJII

FLORES — Według informacji dyrektora drukarni w Ende, o. Henryka Neuhausa svd, pomyślnie rozwija się zainicjowana przed rokiem współpraca wydawnictw ojców werbistów i ojców jezuitów w Jakarcie. Współpraca tych dwóch wydawnictw przewiduje wymianę personalną w dziedzinie technicznej, wspólne edycje i stałą wymianę doświadczeń na polu technicznym i wydawniczym. Wydawnictwa te wydały dotąd siedem tytułów. O. Neuhaus wyraził nadzieję, że podobna współpraca zostanie związana z powstałymi czterema katolickimi wydawnictwami w Indonezji. Dąży się do połączenia wszystkich tych wydawnictw w jedną wspólnotę, która wtedy stanowić będzie jedno z najpoważniejszych zgrupowań wydawniczych na Dalekim Wschodzie. W przyszłości nie wyklucza się współpracy z wydawcami ewangelickimi w tym kraju.

PAPUA NOWA GWINEA

W trzech arcybiskupstwach i trzynastu biskupstwach Papui Nowej Gwinei żyje, według najnowszej statystyki, 856.058 katolików na ogólną liczbę 2.605.311 mieszkańców, co stanowi 32,9 procent ogółu mieszkańców. W gminach parafialnych, w duszpasterstwie, w szkołach i w służbie charytatywnej pracuje 48 kapłanów diecezjalnych, 448 kapłanów zakonnych, 296 braci i 942 siostry.

CHRZEŚCIJANIE W AFRYCE

W Afryce liczba chrześcijan stale wzrasta. Wg. najnowszych danych z początku 1980 roku liczba ta wynosiła 203 mln. Wzrasta ona o 4 procent rocznie. Jeszcze w 1970 r. liczba chrześcijan w 59 krajach Afryki wynosiła 143 mln. tym samym w ciągu 10 lat wzrosła o 60 mln.

Dr David Barret dyr. Centrum dla Ewangelizacji Świata i znany fachowiec w dziedzinie wszechstronnego rozwoju kościelnego był w 1970 r. autorem prognozy, która określała liczbę chrześcijan w Afryce w 2000 roku na poziomie 350 mln. Prognoza ta wywołała z początku burzliwą dyskusję i ogólnie uważana była za zbyt śmiałą. Później jednak została zaakceptowana. Już wtedy dr Barret zwracał uwagę na katastrofalne następstwa tego rozwoju jeżeli nie będzie towarzyszyć mu odpowiednio zorganizowana opieka duszpasterska. Obecnie okazuje się, że jego przewidywania sprawdzają się i to ze znaczną nadwyżką.

MATRYMONIALNE

Polskie biuro matrymonialne World Introductions, P. O. Box 217 Broadmeadows — Vic. 3047, Australia, posiada zdjęcia z adresami pań i panów z kilkunastu państw mówiących po polsku lub pochodzenia polskiego.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.
LIVRARIA E PAPELARIA
Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229
80.000 CURITIBA — PARANÁ

PSTRĄGI

Zwiedzajcie największe hodowle w Ameryce Południowej tych wspaniałych ryb. Wędkarstwo. Świetny klimat.

Bocaina Parque Hotel. Serra da Bocaina, Bananal - SP. Inf. Rio — Tel.: 262-4730 i 262-2930.

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI

SANDOMIERZ MA 1.000 LAT

"O tym mieście nigdy dość!" — pisał w swoim wierszu Jarosław Iwaszkiewicz, całym sercem związany z Sandomierzem i z jego zabytkami.

Malowniczo położony nad Wisłą, pełen zieleni, Sandomierz zawsze przyciągał poetów i malarzy, opiewających jego uroki. Na sandomierskich uliczkach często można spotkać grupy turystów ciekawych tego zabytkowego grodu.

Prawa miejskie istniejącej już od dawna osadzie nadał w XIII w. Leszek Biały, a kolejni władcy przyznawali różne przywileje, takie m. in., jak prawo bicia własnej monety, odbywania jarmarków i targów.

Miasto rozkwitło za panowania Kazimierza Wielkiego, który tu nieraz gościł. Król otoczył Sandomierz solidnymi murami obronnymi, przebudował warowny zamek. Do dziś z dawnych średniowiecznych umocnień przetrwała Brama Opatowska, starannie obecnie odrestaurowana. Przetrwał ratusz ozdobiony później — podobnie jak brama — piękną renesansową attyką. Zachował się też, prócz innych zabytkowych budowli, stary kościół św. Jakuba — jeden z najcenniejszych zabytków Sandomierza.

Wokół rynku rozsiadły się kamieniczki zamożnych mieszczan, powstające w różnych okresach. Turyści zatrzymują się przed dawną "Kamienicą Oleśnickich", "Domem Mikołaja Gomółki" należącym kiedyś do rodziny tego sławnego kompozytora z XVI w., oglądają dom "Pod ciżemką", "Dom Długosza". Nie omijają też "Ucha Igielnego" — wąskiej furty zachowanej we fragmencie murów obronnych.

Z pagórków, na których rozłożyło się miasto, rozciąga się wspaniały widok na Wisłę, opadające ku rzece ogrody i sady poprzecinane malownicymi wąwozami.

Na swoje 1.000-lecie Sandomierz występuje jakby w nowej szacie. Najcenniejsze zabytkowe budowle zostały odnowione, przywraca się kamieniczkom ich dawny urok. Wcześniej jeszcze wzmocniono osuwające się skarpy wiślane, jak też dawne piwnice i korytarze biegnące pod całym zabytkowym śródmieściem.

DODATKOWY IMPORT ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Jednym z najbardziej dokuczliwych przejawów trudności gospodarczych przeżywanych przez Polskę są braki wielu artykułów żywnościowych. Przyczyny tego stanu są obecnie przedmiotem ogólnonarodowej dyskusji. Utrzymanie w miarę dostatecznego poziomu zaspokojenia potrzeb żywnościowych ludności nie jest teraz możliwe bez zwiększonego importu żywności.

Dostawy ponadplanowe i to zarówno z krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych, są w tym roku wyjątkowo duże. W ramach oferty krajów socjalistycznych zawarte zostały dotychczas umowy na dostawę artykułów żywnościowych wartości 293 mln zł dew. Niezależnie od tego, Polska sprowadziła z tych krajów zboże oraz surowce dla rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Dostawy te umożliwiają zwiększenie produkcji żywności.

Sprzedaż nadwyżek niektórych artykułów rolnych zaproponowały kraje zrzeszone w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. W przedstawionej Polsce ofercie wyznaczono ceny nieco niższe od światowych. Dlatego też realizacja tej operacji będzie korzystna dla obu stron. Krajowi pozwoli złagodzić trudności w zapotrzebowaniu rynku w artykuły żywnościowe i to przy korzystniejszych niż normalnie warunkach cenowych. Natomiast krajom EWG umożliwi upłynnienie posiadanych nadwyżek.

"ECHO" ŚPIEWA OD 60 LAT

Chór męski "Echo" w Poznaniu założony został w 1920 roku. W okresie międzywojennym reprezentował wysoki poziom artystyczny dzięki tak znakomitym dyrygentom i muzykom jak Feliks Nowowiejski, Stanisław Wiechowicz i Władysław Raczkowski. W okresie okupacji hitlerowskiej "Echo" nie przerwało występów. W Warszawie, 10 członków chóru wraz z kilku śpiewakami stołecznymi działało w zakonspirowanym chórze pod batutą Władysława Raczkowskiego. Członkowie "Echa" przebywający w czasie wojny w niewoli, w obozie w Woldenbergu, śpiewali w obozowym chórze "Echo" zorganizowanym i kierowanym przez poznańskiego dyrygenta i kompozytora Jerzego Młodziejowskiego.

W latach powojennych przez 25 lat kierował zespołem, prowadzący chór również obecnie prof. Marian Weigt — muzyk i kompozytor. Zespół ma urozmaicony repertuar, który prezentował na licznych koncertach i festiwalach w całym Kraju, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia.

POLSKI SKANSEN NAFTOWY

Ponoć jedyny na świecie skansen Przemysłu Naftowego w Bóbrce koło Krosna, posiadający pierwsze szyby naftowe pamiętające jeszcze czasy Ignacego Łukasiewicza, urządzenia wiertnicze, pierwsze koparki, maszyny — wzbogacił się o tzw. esem — urządzenia do wierceń udarowych przeznaczone do poszukiwania ropy naftowej do głębokości 1.200 metrów, wyposażone w maszt Małeckiego. Pochodzi on z roku 1932 i został zrekonstruowany na podstawie zachowanych fotografii. Należy dodać, że esemy używane były wyłącznie do wierceń w Karpatach.

ZAMIAST GORSETU GIPSOWEGO

Z myślą o daleko idącym usprawnieniu leczenia schorzeń kręgosłupa, 7-osobowy zespół naukowców z Politechniki Śląskiej, pod kierownictwem prof. dr inż. Łucji Cieślak, opracował oryginalną technologię wytwarzania tzw. implantów — metalowych płytek pozwalających na uzyskanie zrostu kostnego z wyeliminowaniem zewnętrznego gorsetu gipsowego.

Płytki te — wykonane ze specjalnej stali chromowo - niklowej stanowią cenną pomoc dla chirurgów zajmujących się leczeniem złamań kręgosłupa.

Instytut Metaloznawstwa i Spawalnictwa Politechniki Śląskiej przekazał już rezultaty wykonanych prac naukowo-badawczych Wojewódzkiemu Szpitalowi Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, w którym nowa ta metoda znajdzie zastosowanie.

5-TYSIĘCZNY ŚMIGŁOWIEC ZE ŚWIDNIKA

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku wyprodukowano 5-tysięczny śmigłowiec MI-2. WSK Świdnik produkuje te śmigłowce w czterech wersjach dla Kraju i na eksport: pasażerskiej, mieszczącej 8 osób, powszechnie stosowanej do rozsiewania nawozów, transportowej do "przenoszenia" na bocznych różnych dużych ładunków oraz do ustawiania słupów wysokiego napięcia, a także sanitarnej do przewożenia chorych.

TWÓRCY ZWIĄZANI Z WARSZAWĄ

Bolesław Prus (1847 - 1912), właściciel Aleksander Głowacki, mieszkał przy ul. Solnej nr 2. Jego mieszkanie znajdowało się w daleko Kruczej, która została uwieńczona w kartach jednej z jego najbardziej znanych powieści "Lalka" (kamienica Łęckich pod numerem 26). Prus poza dużym dorobkiem literackim był jednocześnie wybitnym dziennikarzem publikującym w prasie warszawskiej. Jego słynne "Kroniki" — cenne dokumenty obyczajowe ówczesnej Warszawy.

Znany kompozytor Karol Szymanowski (1822 - 1937), twórca "Harnasiów" i wielu innych utworów polskiej muzyki współczesnej, mieszkał i tworzył w kamienicy przy Nowy Świecie nr 47.

BUKOWINA TATRZAŃSKA

ZAKOPANE — Jedna z największych Skalnego Podhala, popularne letnisko i ośrodek wisko. Leży na grzbietach i zboczach Bukowiny wzgórz otaczających głęboką dolinę Chochołowskiego Potoku, posiada duże znaczenie siańskiego Potoku, posiada duże znaczenie Jest też rystyczne i wypoczynkowe. Jest też ważnym centrum folkloru góralskiego Skalnego Podhala. W Bukowinie od 1967 r. organizowany jest konkurs gawędziarzy ludowych p. n. "Złote bałowe Bajania", połączony z interesującymi imprezami towarzyszącymi. Liczne [illegible] wczasowe, pensjonaty, pokoje prywatne [illegible] latem pełne są gości.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

183)

— O, nigdy się na to nie zgodzę, panie profesorze — niezręcznie odpowiedział Kolski. — Nie wiem, czy nie sprawię kłopotu tym, że pozostanę, jeżeli pan profesor pozwoli. Ale w żadnym razie nie mogę zajmować nadal pańskiego pokoju. Mnie w operacyjnym będzie zupełnie wygodnie.

Natychmiast po urządzeniu posłania dla Kolskiego i po przeniesieniu jego rzeczy, profesor tłumacząc się zmęczeniem po podróży, pożegnał się i udał się na spoczynek.

Ze smugi światła, która do późnej nocy padała z okna ambulatorium, mógł się domyślić, że Łucja i Kolski nie poszli spać, lecz rozmawiali.

Rozmawiają o czym?... Czy już doszli do porozumienia? Czy Łucja przyjęła jego oświadczyny?... Jeżeli tak jest, naradzają się teraz w jaki sposób ma się ona uwolnić od zobowiązań wobec starego, poczciwego profesora. W jaki sposób zakomunikować mu o zmianie swoich uczuć?...

Wilczurowi wydało się to nieprawdopodobne. Aczkolwiek wszystko, co tu zastał dobitnie świadczyło o zbliżeniu się Łucji do Kolskiego, niepodobna było wyobrazić sobie, by ta dziewczyna o mocnym i zdecydowanym charakterze cofnęła się, by się wyparła swych zobowiązań. Należało raczej liczyć się z czymś wręcz odwrotnym. Należało przewidywać, że Łucja nawet kochając Kolskiego, nie zechce przyznać się do tego, nie zechce nawet sama przyjąć tego do wiadomości. Będzie uważała za swój święty obowiązek wytrwanie w postanowieniu, dotrzymanie obietnic, niezdradzenie niczym zmiany, jaka w niej zaszła. Wilczur prawie tego był pewien.

Zamknął oczy i leżąc w ciemności analizował dzisiejsze zachowanie się Łucji. Bez wątpienia była nieco speszona jego przyjazdem, lecz przywitała go z taką serdecznością, jak dawniej. Później w ciągu wieczoru nie była wprawdzie zupełnie swobodna w obejściu, jednakże bynajmniej nie unikała jego wzroku, a wypytywała o wszystko z takim zainteresowaniem, jak zawsze. I nic tu nie uderzyło Wilczura. Być może chyba to, że przez cały czas ani razu nie odezwała się do Kolskiego. Kolski również zwracał się tylko do profesora. Zdawali się wzajemnie siebie nie dostrzegać, co stanowiło tak jaskrawy kontrast do niedawnego rozbawienia, póki jeszcze nie wiedzieli o jego powrocie, że musiało to zastanawiać.

Przypomniał sobie siodła leżące w kącie sieni. Oczywiście jeżdżą konno, zimą będą jeździli na nartach, czy chodzili na ślizgawkę, latem będą robili wycieczki górskie. Są młodzi, mają zbliżone upodobania i dość sił fizycznych dla ich realizacji.

Piały już koguty w zagrodzie Prokopa Mielnika, gdy Wilczur zasnął.

Wczesnym rankiem wszyscy razem jedli śniadanie jak zwykle w pokoju Łucji. Humory nie poprawiły się i tylko Jemioł gadał bez przerwy ku zadowoleniu wszystkich pozostałych, którzy dzięki temu mogli milczeć. Nawiązując do operacji Dobranieckiego perorował:

— Wyciąłeś mu nowotwór z mózgu, darling. Ale czyś się zastanowił nad tym, że właściwie mówiąc, cały nasz mózg, a ściślej cała nasza kora mózgowa, mieszcząca wyższe władze ustroju, czyli po prostu ducha, jest najszkodliwszym nowotworem jakim dywagacja natury napełniła nasze czaszki? O ile się nie mylę, tam jest właśnie siedlisko myśli, myśli, czyli rzeczy najbardziej niepotrzebnej i najbardziej niebezpiecznej na świecie. Zastanów sę, jak pięknie wyglądałoby życie, włodarzu, gdybyśmy nie myśleli, pokornie spełniając narzucone nam przez przyrodę funkcje odżywiania się i rozmnażania się. O ileż bylibyśmy szczęśliwsi, gdybyśmy nie powtarzali za Kartezjuszem: "cogito, ergo sum", lecz za pierwszym lepszym bydlątkiem "coito, ero sum". Logika natury została zniekształcona przez nasze myślenie, bo wszystko w naturze jest celowe. Z chwilą zaś ukazania się w niej rozumu ludzkiego, przekonaliśmy się, że nie wiemy, po co ten rozum mamy. Gdybyśmy pozostali zwierzętami jaskiniowymi, byłoby oczywistym, że jesteśmy jedynie jedną z form przemiany materii w świecie, że mamy za zadanie w określonej liczbie lat naszego smrodliwego żywota wchłonąć pewną ilość tlenu z powietrza, wody ze strumyczka, pokarmów roślinnych i zwierzęcych, by pozostawić pewne quantum kwasu węglowego, malowniczo rozsianych po globie ekskrementów i wreszcie własne ścierwo. Wszystko w porządku. W łańcuchu przemiany spełniamy swoją rolę. Ale co z myślą? Ale co z Iliadą, co z Hamletem? Co z dwumianem Newtona, z teorią względności i z kwiatami Plancka? Po jasną cholerę to wszystko? Ku czemu to zmierza? Jeżeli mi powiecie, gentleman and ladies, że dzięki temu rośnie cywilizacja, a z nią proporcjonalnie wzmaga się przyrost naturalny gatunku homo sapiens, to zapytam was, czy leżało w planie matki przyrody nadmierne użyźnianie gleby onymiż wspomnieniami, ekskrementami i padliną? To może zakłócić cały porządek rzeczy i doprowadzić do nieprzewidzianych katastrof.

Orację Jemioła przerwało przybycie pierwszych pacjentów, i trójka lekarzy zabrała się do pracy.

(c. d. n.)

-POLONIA ZAGRANICZNA-

SZWECJA:

CZESŁAW MIŁOSZ W SZTOKHOLMIE

Według sprawozdania francuskiego korespondenta dziennika "Le Monde", w dniu 10 grudnia 1980 roku, jest to rocznica śmierci Alfreda Nobla, zmarłego w 1896 roku, w sali koncertowej w Sztokholmie, na uroczystości rozdania nagród, w której wzięło udział 1750 zaproszonych gości, polski laureat, Czesław Miłosz, mówił o milionach ludzi którzy żyją na wygnaniu, wypędzeni z krajów swego pochodzenia, przez nędzę albo prześladowania. Polski poeta złożył hołd wszystkim swoim kolegom, którzy odmówili podporządkowania się absurdalnym doktrynom oraz młodym ludziom, którzy popierają swobodną wymianę idei przez podziemne publikowanie czasopism czy książek".

"Tomy moich poezji, które zostały opublikowane przez niezależne drukarnie, są to najcenniejsze pozycje w mojej bibliotece" — powiedział Miłosz.

Czesław Miłosz urodził się w Szetejniach, powiat Kiejdany, na Litwie. Po ukończeniu gimnazjum króla Zygmunta w Wilnie, studiował prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego i otrzymał w 1934 roku stopień magistra. W tym samym roku, już jako znany poeta, uzyskał nagrodę Związku Literatów w Wilnie. Lata wojny spędził w Kraju. Po wojnie pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i reprezentował Polskę Ludową na placówkach dyplomatycznych w Nowym Jorku, Waszyngtonie i w Paryżu. Od 1960 roku wykładał literaturę polską na Uniwersytecie w Berkeley w Kalifornii. Tam, 10 października 1980 roku, otrzymał wiadomość o przyznaniu mu nagrody Nobla.

W. T.

KANADA:

POLAK — WIRTUOZ PIANISTA

Przed kilkoma tygodniami powrócił do Winnipegu ze swego artystycznego tournee po Kanadzie, doskonale znany Polonii winnipeskiej wirtuoz pianista — Tadeusz Biernacki. Jego tournee składało się z 18 recitali fortepianowych i było wynikiem zwycięstwa tego niezwykle utalentowanego muzyka w konkursie muzycznym organizowanym tradycyjnie już przez THE CANADIAN FEDERATION OF MUSIC TEACHERS ASSOCIATIONS, mającym już od dawna ustaloną wysoką reputację w świecie muzycznym.

AUSTRALIA:

POLSKA DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA W AUSTRALII

Z inicjatywy M. Kałuskiego, b. redaktora ukazującego się w Melbourne "Tygodnia Polskiego", założone zostało w Melbourne w 1977 roku. Studium Historii Polonii Australijskiej. Studium jest "sekcją polską" Royal Historical Society of Victoria i członkiem Royal Australian Historical Society, a jego patronami są znany historyk i polityk australijski Barry O. Jones oraz ministrowie rządu stanu Victoria Walter Jona i Alan Wood. Członkiem honorowym Studium był zmarły niedawno ks. J. Janus, założyciel (w 1952) pierwszego archiwum polskiego w Australii.

Celem Studium, którym kieruje red. M. Kałuski, jest działalność naukowo-informacyjna. Przy Stadium działa Poradnia Historyczna, udzielająca informacji dotyczących historii Polonii australijskiej oraz Polaków w Australii.

Dzięki staraniom studium poczta australijska wyda znaczek upamiętniający zasługi Pawła Strzeleckiego dla Australii. Wkrótce pod auspicjami studium ukaże się książka Mariana Kałuskiego "Sir Paul E. Strzelecki. The man who climbed and named Mt Kosciuszko" z przedmową Barry O. Janesa.

Studium przystąpiło także do opracowania "Materiałów do historii Polaków w Australii" oraz do wydania dwóch książek: "Polacy w Australii 1947 - 1977" i "Zarys dziejów Australii".

PERU:

O ZNAKOMITYM RODAKU

Nasz rodak Feliks Woytkowski był wybitnym entomologiem i botanikiem polskim. W ciągu prawie 40-letniego pobytu w Peru dokonał wiele. W latach 1929 - 1964 odbył ponad 50 wypraw przyrodniczych po tym kraju. Od 1942 do 1945 był kierownikiem ogrodu botanicznego w Limie. Brał ponadto udział w ekspedycjach Uniwersytetu Kalifornijskiego. Zebrał na terenie Peru ponad tysiąc znanych nauce gatunków owadów, w tym kilkanaście takich, które wymagały utworzenia nowych rodzajów. Część z nich została nazwana jego imieniem lub nazwiskiem. Współpracował z dziesiątkami instytucji naukowych Europy i obydwu Ameryk. Dostarczał okazy wielkim sławom entomologii.

Uśmiechnij się...

Pewien pan nazwał starą pannę aniołem.
Ona odrzekła: zanadto mi pan pochlebia.
On: przecie aniołowie to najstarsze stworzenie Boskie.

◆

Zapytano znakomitego psychologa:
— Jakie kobiety są najwierniejsze? — Blondynki, brunetki, szatynki czy rude?
Psycholog odpowiedział:
— Siwe.

◆

Dziewczynka do sprzedawcy:
— Proszę mi wybrać jakąś ciekawą książkę, ale taką, na którą jestem jeszcze za mała!

◆

Żona po sprzeczce z mężem woła:
— Chciałabym umrzeć!
— Ja też — odpowiada mąż.
— To ja już nie...

KUCHNIA POLSKA

RYŻ Z TRUSKAWKAMI

1,5 szklanki ryżu, 1,5 szklanki wody, 1,5 szklanki mleka, łyżka masła, 3 jaja, 3 pełne łyżki cukru, kawałek wanilii lub cukier winiliowy, tłuszcz i tarta bułka do formy. 500 g truskawek; cukier, puder z wanilią do posypania.

Zagotować mleko z wodą i masłem, wsypać opłukany na sitku pod bieżącą wodą ryż i ugotować.

Biorąc do przyrządzania — ryż wyjąć na miskę, ostudzić. Oddzielić żółtka od białek, żółtka ubić z cukrem i drobniutko pokrajaną wanilią lub cukrem waniliowym, dodać do ryżu, wymieszać. Ubić sztywną pianę z białek i lekko wymieszać z ryżem. Ułożyć w formie z kominkiem, wysmarowanej tłuszczem i wysypanej tartą bułką, zapiec w gorącym piekarniku przez około pół godziny.

W tym czasie umyć starannie truskawki, sparzyć na sicie wrzątkiem, dobrze osączyć, oczyścić z szypułek. Ryż po upieczeniu i lekkim przestygnięciu wyłożyć na okrągły półmisek, do środka włożyć truskawski i obłożyć nimi w około, posypać cukrem pudrem z wanilią. Można podać ze śmietaną.

OD ADMINISTRACJI

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY
za prenumeratę "Ludu", wpłaconych w styczniu:

Hipolit Dopieralski — Curitiba	750,00
José Czyz — Ibirama	750,00
Julio Wroblewski — Araucária	750,00
Cecilia Sawczuk — Cândido de Abreu	750,00
Paróquia do Senhor Bom Jesus — Balsa Nova	750,00
Estévão Dyniewicz — Irati	400,00
Antonio Wiśniewski — Irati	400,00
Felix Duran Irati	400,00
Tadeu Filus — Irati	400,00
Casemiro Krupek — Irati	750,00
Antonio Krupek — Irati	750,00
Ludovico Sierakowski — Irati	750,00
Ana Różycki — Irati	750,00
Aleixo Piekarski — Irati	750,00
Casemiro Kłosiński — Irati	750,00
Eduardo Kłossowski — Irati	750,00
José Glinski — Campo Mourão	750,00
Elias Semengin — Campo Mourão	750,00
Dionizio Staniszewski — Campo Mourão	750,00
Pedro Staniszewski — Campo Mourão	750,00
João Burkowski — Campo Mourão	450,00
Silvestre Bukowski — Campo Mourão	750,00
Casemiro Balcerzak — Campo Mourão	750,00
Antonio Drewnowski — Campo Mourão	450,00
Stanisław Seniuk — Belo Horizonte	750,00
Pe. Adam Folta — Belo Horizonte	750,00
Ks. Stanisław Starowieyski — Rio de Janeiro	750,00
Camila Sluczanowska — Curitiba	750,00
Casemiro Galarda — Curitiba	750,00
Estanislau Szarek — Curitiba	750,00
Antonio Turek — Curitiba	750,00
Paróquia Rio da Prata — Ibirama	750,00
Magdalena Marek — São José dos Pinhais	750,00
João Kieras — São Mateus do Sul	750,00
José Zieliński — São Mateus do Sul	750,00
João Musialak — São Mateus do Sul	750,00
Silvestre Chruścielski — São Mateus do Sul	750,00
Carlos Lewandowski — São Mateus do Sul	750,00
Tadeu Niespodziński — São Mateus do Sul	750,00
Casemiro Krinski — São Mateus do Sul	750,00
Roberto Bieszczad — São Mateus do Sul	400,00
Hospital Frei Rogerio — Curitibanos	750,00
Educandário N. Sra. de Fátima — Alpestre	750,00
Irmãs da S. Família — Dom Pedro II	400,00
Aldona Maslowska — Curitiba	750,00
Pe. Ceslau Rostkowski — Curitiba	750,00
Magdalena Różańska — São Paulo	750,00
Mirosław Szabuniewicz — São Paulo	750,00
Władysław Szałkowski — Ponta Grossa	400,00
Władysław Mazur — Ponta Grossa	750,00
Polan Sekula — Ponta Grossa	750,00
Zofia Czech — Ponta Grossa	400,00
Adam Bilinski — Capanema	750,00
Boleslau Tomkowski — Camaquã	750,00
Pedro Herek — Londrina	750,00
Pe. Estanislau Sosnowski — Cândido de Abreu	750,00
Mariano Kawka — Curitiba	750,00
Luiz Wachowicz — Curitiba	750,00
Maria Brenny — Curitiba	1.150,00
Edmund Domachowski — Curitiba	750,00
Edward Szczecina — Curitiba	750,00
Jan Klimkowski — São Paulo	800,00
Wera Kryczka — Carapicuiba	750,00
Tadeu Ciupak — Toledo	750,00
Francisco Moros — Rio Negro	750,00
Helena Strzyżykowski — Santo André	750,00
Estanislau Sieklicki — Medianeira	750,00
Miguel Grzeszczyszyn — Mallet	750,00
Helena Flenik — Mallet	750,00
Francisco Siatkowski — Mallet	750,00
Regina Sikorski — Mallet	750,00
Sigismundo Zwierzykowski — Mallet	750,00
Zofia Barczak — Arapongas	400,00
Edward Cudak — Arapongas	400,00
Stefan Cudak — Bem-te-vi	400,00
Pe. Tadeu Wróbel — Apucarana	750,00
Josefa Picio — Apucarana	750,00

(C. d. n.)

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital.
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 224-8494 14.° and. — Conj. 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 262-1763
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

CLÍNICA GERAL
DR. KRAUSE
Av. República Argentina, 4059
Novo Mundo — Portão — Curitiba

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR.

ESCRITÓRIO DE ADVOCACIA ELIMAR SZANIAWSKI
Causas Cíveis e Comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,30 às 11,30 horas e das 15,00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.° and. — Conj. 1105 — Ed. Tijucas
80.000 CURITIBA — PARANÁ

Irmãs da Sagrada Família

75 Anos de presença e serviço à Igreja no Brasil

Ao ensejo do Jubileu de Diamante das Irmãs Franciscanas da Sagrada Família de Maria no Brasil, o jornal LUD apresenta, hoje, o fundador da Comunidade, a identidade das Irmãs, sua espiritualidade, sua presença no Brasil.

IRMÃS DA SAGRADA FAMÍLIA

A Congregação das Irmãs Franciscanas da Sagrada Família de Maria tem como seu Fundador o Servo de Deus — D. Sigismundo Felix Felinski, nascido a 1.º de novembro de 1822, em Wojutyn-Wolyn — Polônia. Educado no ambiente religioso, distinguiu-se desde a infância por uma profunda piedade. Estudou na Universidade de Moscou, em seguida no College de France e em Sorbona. Após a morte de seu amigo íntimo, o poeta Julio Slowacki, decidiu consagrar-se ao Serviço de Deus. Em 1850, ingresou no Seminário em Zytomiesz. Foi ordenado Sacerdote em 1855, após a conclusão dos estudos teológicos em Petersburgo.

Em 1857, fundou um Abrigo aos Órfãos e a Congregação das Irmãs Franciscanas da Sagrada Família de Maria.

A 6 de janeiro de 1862, o Papa Pio IX, o nomeou Arcebispo de Varsóvia. Nesta missão desenvolveu suas atividades procurando renovar espiritualmente a Arquidiocese. Após a Inssurreição de janeiro de 1863, por ter defendido os direitos do Povo e da Igreja, foi exilado para Jaroslaw, às margens do Rio Volga, onde permaneceu durante 20 anos.

Regressando do exílio em 1883, fixou sua residência em Dzwiniaczka, um pequeno povoado de Galícia, onde se entregou com dedicação ao Serviço da Igreja, e se ocupa com a Congregação.

Faleceu em Cracóvia a 17 de setembro de 1895, considerado santo. Atualmente seus restos mortais repousam no subterrâneo da Catedral São João Batista em Varsóvia. O processo informativo para beatificação do Servo de Deus, teve início em 1965, em Varsóvia.

Dom Sigismundo Felix Felinski
Fundador
das Irmãs da Sagrada Família

IDENTIDADE

A Conregação das Irmãs Franciscanas da Sagrada Família de Maria, é uma Instituição Religiosa, na qual as Irmãs formam a sua vida, segundo os fundamentos do Santo Evangelho, e unem a contemplação com a atividade no servir ao próximo. As Irmãs emitem os votos religiosos de castidade, pobreza e obediência. A vocação ao serviço de Deus na Congregação, é o chamado a colaborar com Cristo na propagação do Reino de Deus na terra.

O fim apostólico da Congregação, as Irmãs realizam através da educação e formação das crianças e jovens, na assistência aos doentes e anciãos, Seminários, como também auxiliam na Pastoral-Catequese.

Cumprindo as obras de misericórdia, de acordo com a Recomendação do Fundador — as Irmãs dão preferência aos pobres, e se dispõem a servir, onde há maiores necessidades da Igreja e do povo.

ESPIRITUALIDADE

É o espírito da HUMILDADE e SIMPICIDADE, à luz do qual as Irmãs lapidam seu relacionamento com Deus, em tudo procurando a sua santa Vontade e ilimitada confiança na Providência. No seu relacionamento entre si, e com o povo, tentam cultivar o Espírito Familiar. A Congregação haure forças espirituais da grande Família Franciscana. De São Francisco as Irmãs aprendem a renúncia, a fraternidade, a alegria e a imitação do Cristo Pobre, Casto e Crucificado. O mais perfeito modelo de santidade, é MARIA SANTÍSSIMA, a Humilde Serva do Senhor e Padroeira da Congregação. As Irmãs procuram, para que o espírito apostólico impregne todas as atividades, e a humildade, e a simplicidade orientem a sua vida pobre e laboriosa.

PRESENÇA NO BRASIL

Em 1906, a 1.º de março, as Irmãs chegaram ao Paraná, em Curitiba — Colônia Órleans, a pedido dos imigrantes poloneses.

Atualmente, no Brasil, 408 Irmãs Professas, 29 Noviças e 110 Candidatas fornecem o contingente de serviço.

Duas Províncias — Uma com sede em Curitiba, à Rua Emiliano Perneta, 640. Outra com sede em Erechim-RS, à Rua Polônia, 155.

74 Comunidades — espalhadas pelos Estados: Rio Grande do Sul, Santa Catarina, Paraná, Minas Gerais e Distrito Federal.

Sede Geral — em Varsóvia — Polônia.

* * *

Melhores Informações:
Equipe Vocacional
Rua Emiliano Perneta, 640
80000 - Curitiba - Paraná
ou
Equipe Vocacional
Rua Polônia, 155
Erechim - Rio Grande do Sul.

Filho de judeus será arcebispo de Paris

PARIS — O Papa João Paulo II nomeou dom Jean-Marie Lustiger — filho de judeus poloneses — para arcebispo de Paris, em lugar do cardeal François Marty, que renunciou ao posto por ter atingido o limite de idade (75 anos). Dom Lustiger — nascido em Paris de pais judeus — era bispo de Orleans. Durante a ocupação da França pelos nazistas, Lustiger foi obrigado a se esconder por causa de sua origem. Sua mãe foi presa e levada a Auschwitz, na Polônia, o maior campo de extermínio nazista, onde morreu em 1943. Lustiger foi criado por uma família francesa católica em Orleans e recebeu o batismo em 1940, com idade de 14 anos.

Depois de concluir o seminário, trabalhou durante alguns tempo numa fábrica para conhecer a vida e o ambiente operário e mais tarde foi militante da Juventude Católica Estudantil. Depois de ordenar-se padre, em 1954, com 27 anos, foi nomeado capelão dos estudantes universitários de Paris. O cardeal Marty o designou vigário da paróquia de Santa Joana de Chantal em 1969, cargo que exerceu durante dez anos, até sua nomeação para bispo de Orleans.

Dom Lustiger é talvez o primeiro judeu convertido a conseguir um cargo de importância na Igreja Católica francesa e provavelmente será brevemente designado cardeal, pois isso acontece quase automaticamente com os arcebispos de Paris, segundo afirmaram fontes da Igreja.

Dom Lustiger, de 54 anos, é favorável a uma participação mais ativa dos leigos — homens ou mulheres — na vida da Igreja e defendeu a ordenação de diáconos casados para suprir a crescente escassez de padres na França.

O cardeal Marty, atualmente com 76 anos, pretende tirar-se a um convento dominicano no sudoeste da França, depois de deixar a arquidiocese de Paris.

CHICO - O CHAVEIRO DE CURITIB

Completando a idade de 65 anos, dos quais 31 anos dedicados à profissão, o conhecido Chico Chaveiro, figura praticamente "institucional" da cidade, continua a fazer suas chaves na oficina da Rua Saldanha Marinho, número 511. E diz orgulhoso, apontando uma foto em tamanho natural colocada em frente à oficina, feita por um amigo, que "consegui fazer o nome graças ao meu trabalho simples e honesto". Mas ele tem uma reclamação: "O trabalho artesanal está desaparecendo porque se tornou relativamente fácil adquirir máquinas. Hoje sapateiros, borracheiros e qualquer outro profissional tem uma máquina de fazer chaves e isso está tirando o corpo do profissional propriamente dito".

Em comparação, ele ressalta que dificilmente recebe uma volta qualquer chave, "o que não ocorre com esses chaveiros clandestinos". Autodidata, Chico é um mestre em seu trabalho. Provavelmente o único chaveiro de Curitiba capaz de abrir cofres sem furos ou violação. Ele conta que chegou a levar uma semana para abrir um, pois "para esse trabalho é preciso arte especial". Em toda a sua carreira, inúmeras vezes foram os chamados de bancos, firmas e repartições públicas para que Chico prestasse seus serviços. "Hoje não faço mais isso, só chaves, porque a idade e a saúde não dão conta".

AMOR AO TRABALHO

Chico Chaveiro — seu nome é Francisco Rodacki — aprendeu a cobriu seu amor às chaves, sem o saber, quando tinha dez anos de idade. "Sempre gostei de trabalhos mecânicos e manuais. Quando criança passava os dias na ferraria de um amigo do meu pai, em Marechal Mallet". Ele velo para Curitiba, definitivamente, em 1941, mas antes de abrir sua oficina na Rua Saldanha Marinho, teve várias profissões, como propagandista de produtos farmacêuticos, vendedor de peças de automóveis, gerente de uma firma em São José dos Pinhais. As três primeiras máquinas de lavar roupas, importadas, ele que vendeu em Curitiba. Também foi fotógrafo, introduzindo na cidade o hábito de fotografar bailes carnavalescos.

No começo de janeiro de 1950, abriu a sua oficina, na área de consertos em geral. Mas de repente as encomendas de chaves e consertos de fechaduras foram tomando conta dos seus negócios e ele virou o conhecido Chico Chaveiro. Aposentado há dois anos, Chico trabalha agora sozinho, porque a quantidade de serviço diminuiu nos últimos anos. "Estou cansado, ganhei o suficiente. Agora, com a concorrência dos clandestinos, às vezes não consigo fechar as despesas do mês, mas tenho casa própria e dá para viver. Continuo trabalhando porque aposentado que não faz nada, morre". Chico lembra que antigamente havia cinco chaveiros estabelecidos na cidade e hoje são mais de 60, "sem contar os clandestinos".

Comunidades eclesiais de base

O Papa fala da necessidade de estarem unidas com a Igreja e aponta o perigo da Intromissão no político. "Esta intromissão pode dar-se na própria gênese e formação das comunidades, que se congregaria não a partir de uma visão de Igreja, mas com critérios e objetivos de ideologia política. Tal intromissão, porém, pode dar-se também sob a forma de instrumentalização política de comunidades que haviam nascido em perspectiva eclesial".

O que vem acontecendo no Brasil parece ser oposto, que políticos se estão intrometendo nas comunidades eclesiais de Base não vice-versa, a não ser na cabeça de esclerosados que enxergam um comunista em cada esquina. Diz um adágio popular que "não se atira pedras em laranjeira que não dá frutos". Apesar de ser uma comparação popular e simples, pode muito bem ser aplicada, às Comunidades Eclesiais de Base no Brasil. Além de políticos, até homens de Igreja, Purpurados, se preocupam ultimamente com os rumos das chamadas CEBs. O Papa João Paulo II na sua recente viagem ao Brasil não teve oportunidade, ou melhor dizendo, não lhe deram oportunidade para proferir uma palestra sobre as CEBs.

O Papa apontou a enorme importância que têm as Comunidades Eclesiais de Base na Pastoral da Igreja hoje. "Vosso desejo de poder avistar-nos com o Papa durante sua visita ao Brasil viria ao encontro do desejo que eu mesmo nutria de reunir-me convosco. Mas não foi possível com grande pena para mim, tomar contato com todas as realidades e experiências da Igreja no Brasil".

A Comunidade Eclesial de Base deve, no dizer do Santo Padre abrir-se para a caridade e para o serviço. "A caridade vivida por uma comunidade poderá tomar formas bem diversas: ajudar alguém a aprofundar a própria fé, depois, em promoção humana de pessoas ou grupos de pressão, ou gestos de integração de marginalizados; defesa dos direitos humanos pisoteados: busca de justiça em situações de iniqüidades; ajudar a superar condições infra-humanas, criação de mais solidariedade em determinada sociedade" (Discurso do Papa entregue ao presidente da CNBB).

Nas regiões onde os sacerdotes são escassos os leigos tem múltiplas funções e em estreita associação com os pastores responsáveis. O Papa João Paulo aponta também exigências a serem observadas: os pastores devem estar em comunhão com os pastores, que as CEBs se mantenham nesta comunhão também. O líder chamado a orientar as CEBs na fé, deve, em primeiro lugar viver a fé. Daí a obrigação de ler com diligência da boca da Igreja o que ela quer ensinar: A reta interpretação da Revelação divina na Bíblia e na tradição, os meios de salvação, normas de comportamento moral, a vida de oração, a liturgia vivida.

João Paulo II desejou que as Comunidades Eclesias de Base no Brasil "tenham sempre este espírito que faz brotar e crescer em vós, como princípio de vossa autêntica eclesialidade um grande amor à mesma Igreja, amor filial maduro e simples, ao mesmo tempo, terno e resoluto, capaz de alegria e sacrifício". (Revista catequese, n.º 11, pág. 9).

Natalício J. Weschenfelder